

Ed. 4.

BANK MOBILIZACYJNY

CZYLI
PROJEKT NOWEGO SYSTEMU KREDYTU ROLNEGO

Z ZASTÓWANIEM
DO WOLNOŚCI HANDLOWEJ
MIĘDZY NARODAMI.



1701. 701

POZNAŃ,
w komisie księgarni J. K. Żupańskiego.

1853.

T

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



II
223826

Wypożycza się
tylko do czytelnika

BANK MOBILIZACYJNY

CZYLI

PROJEKT NOWEGO SYSTEMU KREDYTU ROLNEGO

Z ZASTÓSWANIEM

DO WOLNOŚCI HANDLOWÉJ

MIĘDZY NARODAMI.

POZNAŃ,
w komisie księgarni J. K. Żupańskiego.

1853.

53

PR

D. H.
L. c. 4.

BANK MOBILIZACYJNY

CZYLI

PROJEKT NOWEGO SYSTEMU KREDYTU ROLNEGO

Z ZASTÓSWANIEM

DO WOLNOŚCI HANDLOWÉJ

MIĘDZY NARODAMI.



17041.7891

POZNAŃ,

w komisie księgarni J. K. Żupańskiego.

—
1853.

T

202

223826 II



1985.1409.

Poznań, czcionkami L. Merzbacha.

Do ważnych zdarzeń tegoczesnych należy bezwątpienia odkrycie bogatych kopalni złota w Kalifornii i Australii, a téj obfitości naturalném następstwem być musi, że ów kruszec na wartości straci, jeżeli pokłady onego obfite nie prędko wyczerpane będą.

Przypuściwszy więc że łakomstwo ludzkie odkryje i wykopie tyle złota i srebra ile dziś żelaza, pytanie wtenczas: jaką wartość mieć będą owe drogie kruszce? a odpowiedź łatwa: mniejszą od żelaza, bo z nich nie wyrobi pługa, noża, broni, ni rozlicznych maszyn. Jest to wprawdzie hipoteza, ale hipoteza sprawdzić się mogąca, bo któż zgadnie co ukryte w ziemi.

Ta uwaga bardzo prosta, przekonywa dotykalnie o wartości monet i utwierdza znaną prawdę, że wszelki pieniądz kruszcowy jest tylko **znakiem ułatwiającym zamianę rzeczy zbytecznej na inną potrzebną**, a tém samém, że on nieposiada rzeczywistój wartości dla rzeczywistych potrzeb człowieka (1).

(1) Z téj definicyi niczém niezaprzeczonej wynika, że wszelki pieniądz jako znak zamienny, raczój pewność aniżeli wartość w sobie zawierać powinien, jak to powszechnie utrzymują dotąd, wbrew nawet ciągłemu doświadczeniu, bo jakaż prosię rzeczywista wartość

Kiedy tak jest, czemu przeczyć trudno, cóż tedy jest rzeczywistą wartością materyalną w społeczeństwie ludzi? Oto: ziemia, jój płody i dzieła przemysłu, nieodzownie potrzebne do zaspokojenia wszelkich potrzeb materyalnych człowieka, a z tego wynika, że każdy kraj jest Kalifornią, czyli raczej że bez złota obejść się może, jeżeli utworzy u siebie z czego innego ów znak zamienny na prawdziwej wartości oparty i ugruntowany, to jest na ziemi, jój płodach i dziełach przemysłu.

Nie powiem, żeby ta myśl nową prawdą była, lecz zdaje się, bo doświadczenie przekonywa, że ta prawda dostatecznie zgłębną jeszcze nie została, kiedy w pełne wykonanie nigdzie dotąd wprowadzoną nie jest, a jeżeli w którym państwie zastosowanie poniekąd znalazła, to eksekucya onęj spaczona, nie przyniosła tych owoców, jakie przynieść może (2).

Bogactwa narodu nie stanowi złoto ani srebro, tylko płody ziemi i dzieła przemysłu. Praca tworzy oboje,

w bilonie, lub miedzi w trojaku? a przecież za dziesiątkę nawet wytartą dostanę funt mięsa, za trojaka chleba, dwie wartości bardzo rzeczywiste.

(2) Dzisiejsze listy zastawne wszelkich krajów, stanowiąc system kredytowy tychże, są wynikiłością téj znakomitej myśli, jaka jeszcze w 17. wieku nawiasowo rzucona, następnie przez wielu uczonych ekonomistów, traktowaną i zgłębną była. Kiedy przecież pomimo uznanej od dawna powszechnie prawdy, że pieniądz niczym innym niejest, jak tylko znakiem zamiennym, głębokie nawet umysły, jak n. p. P. Chevalier (Michał), Cours d'Economie politique, i inni, dziś jeszcze miasto pewności, głównie w nim szukają wartości, wynikło więc, że eksekucya owéj pożytecznej myśli w różnych ustawach kredytowych zawsze zwichniętą została i nią bydz musiała, dając im podstawę więcéj metaliczną, bez której zupełnie obejść się mogły mając trwalszą i pewniejszą w ziemi, co wyrodziło wiele złego, jak to wykażemy.

instytucye zaś dobre głównie pomagają pracy, i to tak dalece, że one będąc źródłem bogactw w najobszerniejszém znaczeniu, niektóre z nich swém działaniem, dawno już skruszyć mogły tę potęgę złota, jaka przez tyle wieków z krzywdą ludzkości pomiatała i dziś włada światem⁽³⁾.

W zadaniu naszym, dwie tylko instytucye zakładamy jako warunek sine qua non, dla dopięcia celu: dokładną, jawną hypotekę i bank krajowy, który z przeznaczenia swojego posiadając kruszec i powagę rządu, z temi dwoma warunkami skuteczniej działać może, aniżeli wszelkie inne stowarzyszenie, niemające z tych obudwóch którego warunku⁽⁴⁾. Bank więc i hypoteka, jako dwa główne czynniki kredytu, zastąpić mogą w zupełności ów drogi kruszec, jakiego nasza nie wydaje ziemia, a wszelki znak zamienny, przez ten bank przyjęty i zaprowadzony i dokładną hypoteką na jakiej bądź własności oparty i ubezpieczony, będzie mieć w kraju i za krajem realną i niczém niezachwianą wartość.

Powiedzieliśmy wyżej, że pieniądz wszelki jest tylko znakiem zamiennym, nie rzeczywistą potrzebą materyalną

⁽³⁾ Nie trudniejszego jak chcieć zwalczyć ustalone zdanie, cóż dopiero wiekami uświęcony przesąd: wielu przeto z zapalonych zwolenników złota nazwie to gadaniną a może bluźnierstwem. Ci przypomnieć sobie zechcą bajkę o Midasie.

⁽⁴⁾ Kruszcu dla tego nie wyłączam, że w każdym przedsięwzięciu stopniowo postępować trzeba. Przez tyle wieków poszukiwany, ubóstwiany metalowy pieniądz, nie tak łatwo z pamięci ludzkiej da się wyrugować, chociaż już są kraje i potężne kraje n. p. Anglia, gdzie złoto jest raczej towarem sprzedawanym na wagę jak pieprz, albo olów, papier zaś pieniądzem. Idzie tylko o to, czy zasada owego papierowego pieniądza to jest złoto, dla Anglików w uzyskaniu łatwa, nie mogłaby być zastąpiona inną wartością, i jakim sposobem, w krajach mniej zamożnych w kruszec.

człowieka, a doświadczenie przekonywa, że brak takich znaków zamiennych, tamuje przemysł i niweczy pracę, główne warunki bogactw społeczeństwa; powiększenie więc liczby tych znaków wpłynąć koniecznie musi na swobodny rozwój tych warunków, wzrost rolnictwa, handlu i dobrego mienia, a następnie i moralność ludu. Nie jeden zaiste występny by nie był, gdyby swój dar wrodzony, pracę fizyczną albo umysłową, mógł z łatwością na swe dobro użyć, i nawzajem nie jeden u nas przemysł wzniosłby się wysoko, gdyby ów znak, ów pieniądz środków mu dostarczył, dla braku których gnuśniej i upadać musi⁽⁵⁾.

(5) Najbogatszymi w Europie mogły by być zaiste kraje naszej strefy, w których przyroda obfita w dary, zdaje się wołać do człowieka: użyj mię umiejętnie, pracuj, a stokrotnie złożone wynagrodzę trudy. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Przypatrzmy się naszym niwom, łąkom, lasom, spojrzmy na owe obszary nieużytków, i gnijące od starości w wielu miejscach bory, zajrzyjmy w statystykę, a przekonamy się, że zaledwo część setną wydaje ta ziemia, coby wydać mogła, gdyby ożywecy promień tchnął iskrę życia w te zamarle glazy. Brak środków ożywiających pracę wynikły z fatalnego przesądu o wyłącznej, rzeczywistej wartości kruszcu, wstrzymał rozwój ogólnej pomyślności ludów, a coraz większe skupianie się tych środków w szczupłej liczbie osób, ku czemu głównie posłużyło mylne pojęcie dotychczasowej zasady zamiennego znaku, sprowadza codzien większą nędzę i społeczeństwu zagraża ruiną, bo gdy podstawa cierpi tam długo filar ostać się niemoże. Wprawdzie skutkiem natężeń na śliskiej skierowanych drodze, filar ten stroi się w cudne karnizy, festony, co postępem zowią; jednakowoż ten pozorny postęp, te girlandy złemu nie zaradzą.

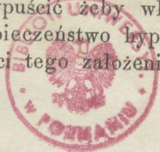
Brak tych środków i skupianie się onych przez mylny systemat w szczupłej liczbie osób dla których prawo boskie pracy stało się jak nieobowiązujące, wpłynął już szkodliwie (jak naprzykład u nas) na główną podstawę bogactw, jaką jest rolnictwo, kiedy corocznie wzrastające ceny ziemiopłodów, równoważąc a niekiedy przenosząc ceny zagraniczne, nie są już wynikiłością powiększonej ludności, przemysłu lub handlu, ale poprostu skutkiem niedosiewu i nędziej-

Takiemu właśnie niedostatkowi tych znaków zamiennych, nie Kalifornia, lecz miejscowa instytucja banku krajowego skutecznie zaradzić jest w stanie. Dokładnie wyrobiony papierek rozmaitej ceny, zastąpi ów znak zamienny, a wzięta przez prywatnych właścicieli onego ilość, stosunkowo do wartości majątków, nada mu rzeczywistą wartość skoro na tymże majątku zahypotekowaną zostanie. Wówczas ów papierek nie będzie już papierem, ale kawałkiem gruntu, lasu, inwentarza, fabryki lub domu na jaki wziętym i zabezpieczonym został, stanowiąc prawdziwe uruchomienie martwej materii, rzeczywisty użytek i wartość mającej (°).

szęj corocznie uprawy. Wielu tego niepojmując cieszy się, uważając tę drożyznę za dobry byt kraju, rzeczywiście dobry ale dla niewielu. Lepiej przecież dla ogółu 10 korcy po 6 jak dwa po 30, a wiele u nas gospodarstw do tego już przyszło, że mogąc 10 produkować poprzestaje na dwóch. Cóż dopiero kiedy dotkną klęski? Nie jest to wprawdzie powszechny stan w kraju, ale większa część onemu ulega, a dziesiąty zamożniejszy z tego położenia obficie korzysta.

Gdyby jeszcze te wysokie ceny, konsumentom tyle dokuczliwe, dla produkujących korzyść przynosiły, rzeczy można, że praca zasłużoną odnosi tu korzyść; ale gdy i tu wciska się żelazna pasyżnego kapitału władza, tém więcej nad mylnością zasad ubolewać trzeba. Producent bowiem dla braku środków gdy zaledwo połowę obsiał swojej roli, i tę połowę nędznie jeszcze sprawił, ciśniony potrzebami zbywa często za bezcen owoc swojej pracy spekulantom po miasteczkach dzisiaj rozmnożonym, którzy potem dowolne wywołując ceny, odprzedają tymże samym od których nabyli, z ciężką lichwą na zasiew albo na posilek.

(°) Tysiąc naprzykład rubli papierowych zahypotekowane na własność trzy razy większej wartości, mają większą pewność i bezpieczeństwo, aniżeli gdy są oparte na sztabie metalu tysiąca wartości. W pierwszym bowiem razie jeden rubel jest opartym na trzech każdemu widocznych, w drugim zaś jeden na jednym ukrytym. Niepodobna albowiem przypuścić żeby własność ziemską tak nisko spaść mogła, ażeby bezpieczeństwo hipoteczne całkowicie znikło. Ktoby dowiódł mylności tego założenia, zbije cały projekt. Są



Tym sposobem bez żadnego niebezpieczeństwa osłabienia kredytu i publicznej wiary, można będzie pomnożyć liczbę owych znaków do wysokości połowy lub trzeciej części czystej wartości wszystkich majątków nieruchomości w kraju, w miejsce listów zastawnych wydzielając w papierkach podobne pożyczki: kapitał zaiste ogromny, znaleziony nie w zamorskich kopalniach ale w własnej ziemi (1).

wprawdzie w historii narodów zdarzenia, że wartość ta niekiedy bardzo uszkodzoną była jak n. p. potop, ogólny pomor, trzęsienie, napady hord, ależ wtenczas i sztabów złotych na zabezpieczenie papierków nieznajdzie, gdyż one w porządnym tylko biegu rzeczy nagromadzić można.

(1) Obawa tych co utrzymują że kraj nie znieś takiej masy papierów jest niezrozumiałą, jest wreszcie niesłuszną. Zasadą tego projektu nie jest kruszec, złoto albo srebro, ale ziemia, jej plody i dzieła przemysłu, których ogólna hipoteczna wartość netto wykazana, zawsze dwa lub trzy razy będzie większą od całej masy puszczonego papierów. Bezpieczeństwo to w samem założeniu już niewątpliwe i dostateczne, corocznie powiększać się będzie, gdy ułatwiony obieg kapitałów, i wyłożone poniżej z tego systematu dla rolnictwa i handlu korzyści, wartość tę majątkową podnosić i ustalać będą. Że takowych papierków, przy dobrém urzędzeniu, za nadto, nad potrzebę krajową nigdy być nie może, kaźden przyzna kto zważy, że miarą w wydzielaniu onych będzie naprzód oznaczona prawem część czysta majątku, a powtóre potrzeba rzeczywista mobilizującego, to jest tego co pożyczkę czyli raczej co te papierki na swą własność bierze. Bank czyli stowarzyszeni właściciele pod opieką rządu, nie dadzą więcej nad przepis, biorący zaś nie weźmie więcej nad potrzebę, gdyż papiery te, jak powiemy niżej, procentów posiadaczom szczegółowym przynosić nie będą. Można nawet przypuścić, że masa tych papierów mniejszą będzie od początkowej masy teraźniejszych listów, te bowiem przynosząc posiadaczom procent, nęciły do brania nawet takich, dla których żadna pomoc potrzebną niebyła, ażeby małą opłatą przez lat 28 bez pracy znakomity uzyskać kapitał. W systemacie tu projektowanym, jeżeli który z podobnych właścicieli weźmie na majątek takowe papiery, musi im nadać natychmiast obrot produkcyjny, choćby nawet inny, zawsze jednak dla ogółu więcej pożyteczny niż obrzydłe sknerstwo, albo zabawa cicha z kuponami. Z pewnością przeto znieś kraj taka

Lecz jak bank bez hipotecznego ubezpieczenia swoich znaków a hipoteka bez działania i pomocy banku własność mobilizującego, nie zdolają papierom téj wartości i ufności nadać, ażeby one kruszec zastąpiły, tylko wtenczas gdy łącznie działać z sobą będą, tak znowu i wydzielanie pożyczek wtenczas tylko prawdziwą ulgą i dźwignią się stanie, gdy amortyzacya w najrozleglejszym znaczeniu dopuszczoną będzie, ta bowiem w podobnym kredycie, mającym podstawę nie na kruszcu jak dotąd, ale na solidarnéj wartości majątków nieruchomych całego kraju, główném jest dobrodziejstwem, jakiego żaden prywatny kapitalista wyświadczyć nie może, bank zaś taki mobilizacyjny uczynić powinien, nic nie dając, tylko płatną pracę, rachunek i dobrze przyrządzony papier⁽⁸⁾.

Wiadomo że amortyzacya jest spłacenie kapitału w długoletnich ratach z opłatą procentu. Jakkolwiek jednostajny termin dogodniejszym jest dla manipulacji, przecież pedantyzmowi nie należy poświęcać interesu kraju, i dla tego w podobnym systemacie kredytu, gdzie bank

masę owych papierów, jaką oznaczy prawo i potrzeba, i w miarę tylko wzrastających potrzeb ograniczonych hipoteczną pewnością, liczba tych znaków zamiennych powiększać się może, kiedy ich słuszną zasadą będzie pewność nie zaś mylna jak dotąd, metaliczna wartość.

⁽⁸⁾ Zarzucano mi jako główną przeszkodę temu projektowi łatwe fałszerstwo a ztąd dla kraju znakomite straty. Przecież i dziś więcej jest w Europie papierowych pieniędzy niżeli kruszcowych a jednak fałszerstwo, jakkolwiek w praktyce, papierów w kursie nie wstrzymało. Przy rozleglejszym upowszechnieniu tych znaków zamiennych mechanika i chemia wynajdą antidota na tę niedogodność. Sądzę że skóra wszelka z wyciskami silnej prasy byłaby na ów znak lepszym materiałem jak wątył dzisiejszy papier. Tyle cudownych odkryto już rzeczy, czemużby i ten przedmiot wydoskonalonym być niemógł.

nie nie daje, różny termin amortyzacyjny przyjąć należy, zwłaszcza że im on dłuższym dla niektórych będzie, tém i korzyść z procentów dla ogółu zapewni się większa. Pożyczki więc takowe w każdym czasie zaciąganemi być mogą, gdyż ciągła czynność jest głównym warunkiem takiego kredytu mającego za podstawę mobilizację, bank więc ⁽⁹⁾ czyli raczej **stowarzyszeni właściciele tą instytucją co do tego przedmiotu reprezentowani**, dla własnego interesu wszelkie ułatwienia bezpieczeństwu niegrożące, strom czynić winni, już to zaliczając na nowo upłacone raty w razie doznanej klęski lub innej potrzeby ażeby produkcya nigdy niecierpiała, co usunie wszelkie zapomogi i ubezpieczeń niektórych potrzebę; już rozdrabniając raty na odległy termin, i tym podobnie folgując, czego dzisiejsze banki lub instytucye wykonywać nie mogą lub niechcą, pedantycznie pilnując terminów, chociaż często z oczywistą bez potrzeby właściciela zgubą.

Papierek takowy tak długo ma wartość, jak długo hipotecznie jest ubezpieczony, skoro przeto pierwsza rata kapitałowa tym papierkiem spleconą została, już ona jako z hypoteki ubyła i z kursu cofnięta, zniszczoną być winna. Tym sposobem corocznie liczba owych znaków zamiennych umniejszać się będzie, że przyjsć może do zupełnego onych wypalenia, lecz że tu przypuszczamy perpetuum mobile ciągłego kredytu przez zaliczania na nowo

⁽⁹⁾ Wyrażenie to Bank sprowadziło u wielu wątpliwość połączoną z nieufnością. Przecież Banki są rozmaite przez swoje zasady. Wprojektowanym Właściciele dają fundament, to jest majątek ziemie albo inną taką nieruchomość, Władza daie opiekę i formę. Obydwaj więc do celu łącznie działać winni, ażeby kalifornię w każdym kraju że tak rzeknę stworzyć.

rat upłaconych, onych rozdrabnianie i ciągle pożyczki, nigdy przeto tych papierków w kraju niezabraknie, dopóki ich posługa użyteczną będzie. Dopiero wtenczas gdy ostatni właściciel znudzony opłatą procentu, majątku swojego przez podobną pożyczkę mobilizować nie zechce, wtedy zniknie ostatni hypotekowany papierek, a złoto i srebro stopniowo na widownię wróca, jeżeli ich nowe odkrycia nie zdepopularyzują, i znowu tak długo réj swój wodzić będą, dopóki ich potrzeba, obecnej podobna, papierkiem i hypoteką zastąpić nie każe⁽¹⁰⁾.

• Nie jeden może z czytelników uczyni mi zarzut: a kiedy projektujesz bank taki, który nie daje, za cóż więc procenta płacone być mają? Procent w tej operacji koniecznie ustanowić trzeba, raz, na pokrycie kosztów instytucyi, i ten małym będzie, głównie zaś w interesie kredytu, pracy i przemysłu. Gdybyśmy albowiem zrobili tę pożyczkę amortyzacyjną i bezprocentową, nie jeden brałby onę niebacznie, i marnując, własneby nadwreżył mienie, chociaż to dla ogółu obojętną rzeczą⁽¹¹⁾.

⁽¹⁰⁾ Jestto tylko przypuszczenie nie stanowczą prawdą, bo jeżeli zasada tu położona *pewności* jest nie do zwalczenia, dzisiejszy pieniądz złoty lub srebrny, jako pieniądz stopniowo z widowni ustępować a w końcu całkiem zniknąć musi, dla reprezentowania wartości większych, bo go zastąpi hypotekowany papierek jako dogodniejszy i większą, oczywistszą pewność przedstawiający, co wszakże niewyłącza kursu monety zdawkowej jaką dzisiaj mamy. Papierek takowy nigdy swojej pewności niestraci, jak onę utraciły i jeszcze tracą papierowe pieniądze niektórych narodów, bo rzecz prosta, że na własnościach hypotekowane niebyły i nie są, kiedy i dziś dobre prawo hypoteczne mało gdzie jest znane, wszyscy zaś ufają tylko w złoto albo w srebro, nieprzypuszczając, żeby ono inną wartością pewniejszą na znak zamienny zastąpić się dało. Błąd ten kiedyś przecie z dobrem dla ludzkości sprostować się musi.

⁽¹¹⁾ Dla ogółu obojętném jest kto, gdzie i jaki posiada majątek, byleby ten dobrze urządzony jak największe wydawał korzyści,

Inny znowu, nie marnując, przy takowej łatwości zostałby bezczynnym, mówiąc: „dostałem 25,000, te wypłacę co rok po tysiąc przez lat 25, wystarczy mi na to; po cóż mam głowę łamać, jakiś przemysł lub w gospodarstwie ulepszenie zrobić?” ale jak do tego tysiąca będzie musiał dołożyć drugi, to jest na ów drugi tysiąc dawać corocznie tyleż umobilizowanej wartości swojego majątku, który przez to corocznie pomniejszać się będzie, niezawodnie pierwszą myśl porzuci i pracować będzie, a wreszcie jeśli nie on, to jego następcę.

Pytanie teraz, kto z takowych procentów korzystać ma prawo? Zdaje się że ci najśluszniej, którzy te procenta pracą swoją i przemysłem wyrobili, majątkiem zaś swoim owemu papierkowi rzeczywistą wartość zapewnili. Bank więc czyli ogólne stowarzyszenie właścicieli, użyje tych procentów corocznie na ogólne dobro, zapłacenie podatków, krajowego długu, gdyż ten wszystkich ciąży, użyteczne przedsięwzięcia i tym podobnie w miarę wysokości onych; i tu właśnie leży główna wartość systemu jaki projektuję. Cztery miliony rubli rocznie od stu milionów podobnej mobilizacji, tą prostą myślą, nigdzie

bo cóż nas obchodzi czy ten lub ów ma dobrą owczarnię, gdy tym czasem wysoce w nich podniesiona rasa, dla innych nawet krajów obojętną nie jest. Są jednak tacy co zarzucają, że łatwość pożyczek dla wielu zgubną stać się może. Więc dla tego że kilku marnotrawców nadużyć może dobrodziejstwa prawa, to go nie stanowić choć zyskuje ogół: szczególna logika! Wsystemacie tu projektowanym, gdy kapitały dziś ukryte w ruch wprowadzone będą, po leniwym albo marnotrawcy prędzej nastąpi rządny i oględny, gdy dzisiaj nie tylko oni, ale nawet pracowity lecz klęską dotknięty prędzej upadają, bo stan ich majątkowy coraz bywa gorszy, kiedy dla braku konkurentów podniszczonęj własności odprzedać niemogą ażeby z niej cokolwiek jeszcze uratować.

dotąd nieobjawioną, z nicości wydobędzie praca i znowu na korzyść téj pracy obróci, gdy dziś wszystkie owoce pracy naszej wychodzą na kupony za granicę kraju dla bankierów i kapitalistów z wady systematu choć zasady jedne ⁽¹²⁾.

Widoczną jest rzeczą że przy takowym systemie kredytu wszelkie inne papierki stopniowo z kursu usunąć się muszą i ustąpić tu projektowanym, hypotecznym na własnościach ubezpieczonym, albowiem one krajowej potrzebie wystarczą. Gdyby przeto we wszystkich państwach hy-

(12) Od wieków i wszędzie własność, mianowicie ziemska, była i jest przedmiotem głównym opodatkowania. Że takowe opodatkowanie bezwzględne pod względem słuszności pozostawia wiele do życzenia, łatwo pojąć gdy zważym, jak różnemi są warunki, zapewniające właścicielom dochód z téjże ziemi. Gdyby one równe były dla wszystkich, mianowicie téż gdyby wszyscy jednakowe środki posiadali, bezwzględność ta w opodatkowaniu miałaby zasadę, ale kiedy n. p. mórg jeden w posiadaniu właściciela mającego wszelkie środki do wyrobienia z niego największych korzyści, przynosząc mu 100 złp. dochodu, może słusznie zapłacić 20 podatku, jakże wymagać podobnej opłaty z równej miary ziemi, kiedy onój właściciel, dla braku środków, lub klęską dotknięty, zaledwo z onój 30 wypracować zdoła? Tęj niesłuszności przez tyle wieków praktykowanej, zdaje się zaradzać system tu projektowany, kiedy zarówno wszystkim jednakowe środki zaradczą zapewnią, zostawiając resztę indywidualnemu każdego usposobieniu, to jest pracy, przemysłowi, chęci, gdzie już władza sięgać niema obowiązku. Wtedy podatki stałe z własności, zastąpione przez procent z mobilizacyi, nie będą rzeczywiscie już podatkami, ale zasłużoną wdzięcznością mieszkańców za opiekę i dostarczony środek, który wyłącznie od władzy zależy, dla osiągnięcia przy pracy jak największej z majątku korzyści, gdy dziś brak takowych, nie tylko zysk z onego, ale i możność zniesienia ciężarów, zagadką czyni. Tę mobilizację możnaby z czasem tak doprowadzić, że wszelkie podatki stałe, z korzyścią z onój zastąpićby można, a tym węzłem wdzięczności zespolenie interesu mieszkańców z widokami rządu, jak ważne następstwa dla stron obudwóch wywołać jest zdolne, kaźden z łatwością ocenić potrafi.

poteka prywatnych własności dokładnie urządzoną była, wszystkie rządy dziś jeszcze, papierki swoje na nadziei wymiany dotychczas oparte, zamieniaćby mogły stopniowo na pewność hipotekowanych, gdyż potrzebujących mobilizacji nigdzie niezabraknie⁽¹³⁾.

Z tego także wyprowadzić można, że gdyby od wieku banki podobnej mobilizacji po krajach wprowadzone były, wyńkłyby już rzeczywiście następujące korzyści.

a) Złoto i srebro zastąpione w obiegu przez papier hypotekowany nie traciłoby wartości obiegiem niszczonej i spoczywało po skarbcach krajowych. Papierku nikt nie zakopie ani nie przekształci, a jeżeli on wyjdzie za towary z kraju, to tém lepiej jak się zaraz przekonamy o tém. Czytaliśmy niedawno, wiele to złota Francya w obieg wypuściła, a jak mało w kraju z niego pozostało, gdy natomiast dokładne wyrobienie hypoteki i papierek nią ubezpieczony, zastępując kruszec, zatrzymałby w skarbcu uronione złoto.

(13) Ze względu na zasadę pewności (przypisek 1) przyznać można, że nie tylko własność nieruchoma mianowicie ziemska, ale i inne niezaprzeczone wartości, jakoto precyzoza, perły, diamenty, wreszcie galerie, muzea, hypotecznie mobilizowanemi być mogą, a ubezpieczony na nich papierek, doskonałym znakiem zamiennym być może i zastąpić kruszcowy pieniądz. Tym sposobem Austria naprzykład, mobilizując według tego projektu wszelką własność rządową lub koronną, skarbiec, perły, diamenty i t. p. i takowej mobilizacji dozwalaiać prywatnym na dobra, mogłaby wkrótce wycofać dzisiejsze papierki w kredycie zachwiane, zastępując one hypotekowanemi. Takowe papierki mając wszelką pewność, wyciągnęłyby następnie z ukrycia schowane dziś złoto i srebro, czego przy dzisiejszym systemacie pożyczek zrobić niepodobna, bo gotówka pożyczona od Rotschilda znowu się rozejdzie i zniknie, a procent od niej znowu kraj uciąży, gdy przeciwnie procent od mobilizacji posłuży jeszcze do zmniejszenia dzisiejszych ciężarów.

b) Takowa Kalifornia krajowa dostarczając znaków zamiennych niezaprzeczonej wartości, ożywiłaby pracę, ułatwiła przemysł, wszystkie przeto kraje, przy łatwości jednakowej środków posiadania zamiennego znaku, postępowałyby jednakowo w rozwinięciu sił materyalnych i tworzeniu bogactw (14).

c) Przy podobnym banku mobilizacyjnym, nieznanoby lichwiarzy ni kapitalistów (15), a dzisiejsi, błędnym systemem kredytu bardzo rozmnożeni, w pracy i w przemyśle

(14) Zarzut że Hiszpania posiadając najwięcej kiedyś złota a zatem największą liczbę znaków zamiennych, ubogą jednak pozostała, nie jest zarzutem, ale poparciem naszego twierdzenia, bo zasadą naszego znaku jest własność i praca, a powiedzieliśmy na wstępie, że bogactwa narodu niestanowi złoto ani srebro, ale ziemia, jej plody i dzieła przemysłu pracą utworzone.

(15) Dzieje świata nieprzedstawiają takich potęg jakie w ostatnim stuleciu nagle wyrastają niemal w każdym kraju, a w miarę zgromadzonych zasobów, imponują nietylko narodom, ale nawet tronom. Dawniej bankierem, kapitalistą był zwykle człowiek, do którego zamożniejsi prywatni znosili na mały procent swoje oszczędności, a ten obracał niemi w rozmaity sposób dla korzyści swojej, że niekiedy zapomniawszy się, upojony szczęściem, padał ofiarą tego upojenia. Fałszywe pojęcie o zasadzie znaku zamiennego i nieogłędność finansistów u steru będących, płodząc ciągle pożyczki potrzebą lub zbytami częściej wywołane, posłużyły do wzniesienia się owych kolosów, które dzisiaj dzierżąc w swych rękach na potęgde kruszcowej ustaloną władzę, prawdziwą klęską stają się ludzkości, i Bóg wie jak dalece ta potęga sięgnąć jeszcze może, jeżeli się na tej drodze nieobejrzą rządy; bo położyć 1000 zlot. na stole i procentuj niemi, za lat 200 z całego świata ściągniesz kapitały; potęga zaś ta tém więcej staje się szkodliwą, że do niej jak do magnesu lgną niestety pryncypalne w działaniu sprężyny. Tak strasznych kapitalistów wprawdzie nie wielka jest liczba, lecz fatalny system listów procentowych gdy powiększył bez liku liczbę satelitów, słońca te z ich pomocą bardziej jeszcze wypalają ziemię, bo jeżeli najużyteczniejszy nawet dla kraju producent, oszczędności swoich używa na nabycie papierów procent przynoszących, już on użyteczność swoją w społeczeństwie o tyle umniejsza, o ile tém martwem uży-

szukać będą procentu od swych kapitałów, a tém samém wspólne wszystkim ciężary ponosić⁽¹⁶⁾.

d) Pożyczki rządowe wówczas nie miałyby miejsca, a przynajmniej niebyłyby tyle krajom uciążliwe, jak na przykład renta albo jój podobne⁽¹⁷⁾.

ciem uszczuplił dalszą produkcję. Zarzucają wprawdzie, że jeżeli ów producent nie będzie miał listów, to rewersami napelni szkatułę; ale proszę zważyć, jak wielka między temi papierami zachodzi różnica? Na rewers dany kapitał, w drugim zaraz ręku produkcyjnym bywa, list zaś procentowy, stanowiąc zwyczajny papierami handel, przez lat wiele stu niekiedy posiadaczy zmieni, nim produkcyjnie użytym zostanie. Dodać także winienem, że projekt ten niewyłącza jak mi zarzucano pożyczek prywatnych i godziwego z nich zysku, gdyż te po części zmobilizowanej jaką prawo oznaczy, jeszcze bezpieczeństwo znajdują.

⁽¹⁶⁾ Słusznie wslawiony Robert Peel swoim incommetax dotknął także i kapitalistów, lecz czy zamiar w całości osiągnął? wątpić nam wypada, bacząc na wielkie trudności do zbadania prawdy. Środek tu projektowany jest nierównie prostszy a nieomylny. Znieś papiery procentowe, a wszyscy kapitaliści zmieniają się w producentów i jednakowym ulegną podatkom, a umniejszą każdemu dzisiejszy ich ciężar. Rozszerzenie swobody handlowej, jakkolwiek w zupełnym rozwoju bardzo jeszcze problematyczne z powodu mylniej zasady zamiennego znaku, jest także wielką zasługą tego męża stanu, a lubo on nie nowego niestworzył, wprowadzając w życie wiadome już prawdy, przecież cześć onemu i chwała, że miał odwagę odwołać błędne dawniejsze swoje przekonanie.

⁽¹⁷⁾ W roku 1798 renty francuzkie wynosiły rocznie 46 milionów franków. Gdyby ów minister zaprowadzający wielką księgę długu krajowego, zamiast rentów wydał listy zastawne w odpowiednim onym kapitale i takowe oparł na hipotece dóbr rządowych i wpływie z podatków, to jest na budżecie, Francya w 28 latach byłaby oczyszczoną z tego pierwotnego grzechu, który następnie wzniosłszy się do ogromnej summy 217 milionów rocznie, wielką część zużywa od pół wieku dochodów krajowych. Zarzut okoliczności ówczesnych usprawiedliwia poniekąd niemożność, ale nie zbija twierdzenia opartego na doświadczeniu z naszych listów zastawnych, któremi odłuzeni właściciele dobra swoje zupełnie lub w części z długu oczyszcili.

Potężne cesarstwo rossyjskie jakkolwiek dobrodziejstwa prawa

Lecz największą korzyść system tu projektowany przyniosłby handlowi i rozwiązał niezawodnie dziś zawiłą kwestyę wolności onego. Wiemy że handel nie innego nie jest, jak tylko zamiana jednej rzeczy zbytecznej na potrzebną drugą za pośrednictwem znaku zamiennego. Kto ma tyle tylko zboża, ile mu na żywność potrzeba, nie sprzedaje go żeby odzież kupić, jeżeli zaś ma go więcej niżli zjeść potrafi, pozbywa tę część zbytnią na kupno

hypotecznego jeszcze nie posiada, przecież ogromne dobra korony, skarbiec, klejnoty jedném postanowieniem hipotecznie urzędzonymi być mogą, a ubezpieczony na nich papierek mając wszelką pewność jak dzisiejszy upewniony na złocie i srebrze, bo nawet widoczną, zastąpiłby mógł potrzebę zagranicznej pożyczki na budowę kolei żelaznej zaciągniętej, przez co państwo to oszczędziłoby procentu kilkudziesiąt milionów rubli zagranicznym bankierom gotówką płaconych; a czyż za taki papierek tak widoczną i wszelką pewność przedstawiający, robotnik pracować, urzędnik służyć a kupiec żelaza lub innych produktów sprzedawać nie będzie? Niechże mi kto dowiedzie że to nonsens, że to utopia.

Według więc tej zasady pewności, niezawodną jest prawdą że wszelkie pożyczki rządowe (jak n. p. u nas 42 i 150 milionów) na potrzebę wewnętrzną krajową użyte, nie wymagają być zawierzanymi z prywatnymi w kraju albo za granicą, którym drugie tyle procentów co kapitału opłacić należy; kiedy bowiem pożyczki te procentowe, ogół kraju opłaca ratami, a pewność onych upłat zabezpieczoną jest na dochodzie z podatków, hipotecznie na własnościach upewnionym, rząd przeto w razie potrzeby, zamiast żądać na raz w gotowiznie od właścicieli odpowiedniej ich majątkom składki, mógłby wyrzec: „Jeżeli gotowych pieniędzy nie macie, zmobilizujcie część waszych własności, a ubezpieczywszy na niej papierek, który ja na krajową potrzebę użyję, spłacajcie go w 28 latach, a z procentu, oszczędzając go, nie bankiery lecz wy skorzystacie, którzy główny ponosicie ciężar.“ Lub też możnaby było powiedzieć: „mam na budżecie dochód wystarczający na amortyzację w tylu latach potrzebnej mi sumy, więc papierek na nim ubezpieczę i oszczędzę dla kraju procent uciążliwy.“ Tym sposobem w takim systemacie dzisiejsze ogromne długi wszystkich niemal państw europejskich nie miałyby miejsca, a zaciągane w kraju byłyby o połowę mniejsze, procent oszczędzając.

obuwia; i tak zawsze się dzieje ściśle rzecz zważywszy, nikt bowiem nie sprzedaje żeby mieć monetę lub papierek dla ich posiadania, ale by posiadanie onych ułatwiło nabycie koniecznej mu rzeczy. Są to prawdy jasne, dawno oklepane, ale posłuchajmy do jak ważnych wniosków doprowadzi w tym systemie kredytu przypomnienie o nich.

Przy braku więc tych znaków, jak powiedzieliśmy wyżej, zamiana utrudnioną bywa, i masą tylko onych wypuszczoną w obieg znosi się przeszkoda i ożywia handel, bo każdy pozbywa się z łatwością zbytecznych przedmiotów, a nabywa co mu jest potrzebne, co do wygody albo zbytku służy, rząd zaś wcale nie wgląda **jaki bilans wynika z tej zamiany między prywatnymi**, bo dla niego obojętne, czy kto zjada jeden lub dwa funty, czyli jedną lub dwie ma kapoty. Tu fundament leży.

W handlu zewnętrznym to jest zagranicznym, papierek nasz hypoteczny równie uważanym i cenionym jak kruszcowy będzie, bo liczba onych pozostała za granicą za nabyte rzeczy, posłuży na wzajem do kupienia tutejszych towarów.

Teraz kiedy złoto, srebro lub banknot⁽¹⁸⁾ jest znakiem zamiennym, rządy troskliwe o zachowanie u siebie jak najwięcej takowego kruszczu, utrudniają rozmaicie zagraniczny handel, usilnie starając się o to, aby bilans na ich stronę zawsze był korzystnym, a przynajmniej w owym kruszczu nie wiele utratnym. Weźmy na przykład nasz kraj i sąsiednie Prusy. Według statystyki (cyfer

(18) Wszelki dzisiejszy pieniądz papierowy jest także kruszczem, bo na metalu opartym, nie zaś na hipotece nieruchomości, jak tu projektuję.

niepomnę z dokładnością, ale mniejsza o to), Prusy potrzebują rocznie produktów naszych za 7 milionów, my zaś od nich za pięć; jest więc dla nas stosunek korzystny jak 7 do 5, to jest że Prusy dają nam według statystyki (19) więcej gotowizny o dwa miliony jak my im dajemy. Taki bilans dla mieszkańców pruskich, żadną krzywdą nie jest, bo oni rzeczywiście za tyle przewyżki zjedli naszej trzody więcej, zboża, i zużyli wełny, lecz dla rządu pruskiego jest rzecz wcale inna, kiedy za dwa miliony utracił on kruszczy z kraju, którego nie ukopie lecz zakupić musi w interesie samego kredytu, żeby papierków swoich kursu nie osłabić.

Przypuściwszy teraz że i Prusy przyjmą nasz systemat i papierki swoje nie ubezpieczą jak teraz na kruszczy lecz na hipotece ziemi i kamienia (20), wówczas kwestya ta zredukuje się do kwestyi handlu wewnętrznego, to jest że żaden rząd niebędzie wglądać **w bilans prywatnej zamiany**, czy Polak czy Prusak więcej potrzebuje, bo złoto i srebro w skarbcu swym zatrzyma (21)

(19) Mówię według statystyki, do której przecież defraudacye nie wchodzą a wiele na zmianę tego stosunku wpływają.

(20) W tym systemacie i własności miejskie ale pewne, mianowicie miast większych, mobilizowaćby można, tak jak rzecz każdą mającą ustaloną wartość n. p. perły, dyamenty, w części wartości onych prawem oznaczonej, żeby ów znak zamienny zawsze miał swą zasadę: pewność.

(21) Nie idzie tu o to żeby drogie kruszce zamknąć hermetycznie i niepokazywać ich światu, bo to idea byłaby szczególna. Owszem, użyte do dzieł sztuki na różne wyroby, jeszcze większej nabędą wartości, gdy one umiejętna przyozdobi i ukształci pracą, tym sposobem do obszerniej nawet posłużą mobilizacyi podnosząc wartość majątkową. W tym systemacie mogą być także dukaty ze złota jak ruble ze srebra, ale tylko mała dzisiejsza masa kapitału obrotowego powiększoną zostanie masą kapitału z mobilizacyi, pa-

kiedy ów papierek znak zamiany nie przedstawia kruszcu, ale hipoteczną pewność, ułatwiona zaś sposobność tworzenia i nabywania co komu potrzeba, podniesie byt dobry i bogactwo kraju, rządowi zaś obojętne że jego poddani zjedzą naszych wieprzy więcej, zboża, i zużyją wełny, kiedy my nawzajem, za ich przewyżkę znaków dwumilionowej wartości, więcej znowu spotrzebujemy ich wina, śledzi i minogów.

Przypuściwszy znowu że wszystkie rządy pójdą tym przykładem i mobilizując własność prywatną i swoją, już nie kruszcem jak dzisiaj ale hipoteką własności ubespeczą papier, wielka kwestya wolności handlowej między narodami, zredukuje się do rezultatu jakimśy wykazali wyżej wewnętrznego handlu, to jest że rządy wglądać nie będą **w bilans zamiany pojedynczych osób podległych im ludów**, a wtedy ustać muszą dla handlu komory, zollverejny i wszystkie przeszkody wolności handlowej tém pewniej, że zachowując złoto, utratę dochodów z tych zapór wynagrodzić sobie będą mogły w innych źródłach pomyslnością kraju wyrobionych, choćby nawet w procencie wpły-

pierkiem hipotecznym reprezentowanego. Bezpieczeństwo wszelkie tego papierku i odjęcie korzyści z procentowania szczegółowym onego posiadaczom, wprawi w ruch wszystkie kapitały, a kiedy spodziewać się należy mało tak ograniczonych coby na złocie lub srebrze z przekonania o jego piękności zasypiać pragnęli, przeto i zarzut tych co utrzymują że w takim systemacie złoto i srebro ukrywać się będzie, jest tylko pozornym, bo tylko przy papierku wątpliwym jak dzisiaj w Austrii, metal ukryć się może, nie zaś przy hipotecznym, na widocznej jak ziemia pewności opartym, bo ten właśnie jak powiedziałem wyżej wyciągnąć jeszcze zdoła z ukrycia pieniądź metalowy.

wającym do banku z owój Kalifornii w własnym utworzonej kraju (22).

(22) Będzie to rzeczywiście w najobszerniejszym znaczeniu handel zamienny produktów na produkt, dla narodów najwięcej użyteczny. Znaki bowiem zamiennie obcego kraju, nie będąc hypotekowanymi na własnościach naszego, koniecznie z niego wyprowadzonymi być muszą do tego kraju z jakiego wyszły, i w którym są hypotekowane w zamian za towar dla nas użyteczny. Tak na przykład: jeżeli za milion takowych papierków zakupiemy w Wrocławiu towarów, wówczas owe papierki jako hypotekowane na własnościach w Polsce, koniecznie do niej wrócić muszą i wyciągnąć z niej dla Prusaków odpowiedni towar, kiedy dzisiaj pieniądz kruszcowy, rubel albo imperyał, wydany w Wrocławiu, nie ma téj konieczności powrócenia do swóego kraju, ażeby nawzajem produkt z niego lub towar jaki wyprowadził. Równowaga w takim handlu zdaje się potrzebną, ale gdy w praktyce ona być niemoże, pośrednictwo innych krajów posłuży do jój utrzymania. Przypuściwszy więc że sąsiednie Prusy sprzedawszy nam swój towar, nie miałyby potrzeby za te nasze papierki co u nas odkupić, nabyłyby wtedy inny produkt dla drugich sąsiadów. Nie można tu przypuścić, żeby n. p. Prusy kupiwszy nasze produkta za hypoteczne znaki swóego kraju, mogły potem powiedzieć: nie wam nie sprzedamy za ten nasz papierek, schowajcie go sobie, bo on jest weksel zabezpieczony na własności pruskiej i reprezentuje zmobilizowaną jój wartość. Zarzut przeto niektórych, że takowe papierki za granicą kursu mieć nie będą, upada zważając na zupełną ich pewność jaką przedstawiają; a któryż obcy kupiec za takowy niesprzedawany towar, kiedy jest przekonany, że w kraju, z którego ów papierek wyszedł, wszystkiego co zechce za niego dostanie. Wreszcie i dziś papierki wszystkich rządów w obcych krajach zwyczajnego obiegu nie mają, w handlu jednak na towary lub miejscowe obiegowe znaki zmieniane bywają.

Anglia (mówiąc bez względu na inne okoliczności) w tym systemacie kredytu znakomite odniosłaby zyski, gdyż nabywając za podobne papierki na kontynencie zboże i inne produkta, nawzajem odprzedawałyby za nie innym narodom swoje fabrykate, co rzeczywiście stanowiłoby zamienny handel produktu za produkt za pośrednictwem pewnego zamiennego znaku. Zarzut upadku wtenczas fabryk nie jest tyle ważnym, żeby nim ogólne dobro można równoważyć, jest on nawet więcej tylko pozornym niżli rzeczywistym, gdy zważymy że dzisiejsze fabryki odpowiednie potrzebom i naturze kraju, wszędzie zarówno utrzymać i wznosić się mogą, skoro kapitały

Każden system celny, protekcyjny, zakazowy, o których pro i contra tak wiele mówiono, ma trzy główne powody swęj exystencyi, to jest: 1) rozkrzewienie fabryk, 2) powstrzymanie gotowizny, żeby w massie za towary nie wybiegła z kraju, 3) i dochód skarbowy.

Pierwszy z tych w wielu krajach, jak dotąd, okazał się mylnym i tylko w systemacie tu projektowanym pomyslnie rozwinąć się może, powiększona bowiem liczba znaków zamiennych i z ukrycia wyciągnięte kapitały, po-

w ruch wprowadzone, a pomoce lenistwu z oczywistą krzywdą konsumentów przez niesłuszną protekcję, zewsząd usunięte będą. Cóż bowiem na niskiej stopie zatrzymuje przemysł, jeżeli nie lenistwo fabrykantów osłoniętych protekcją, że ich niedołożne utwory po cenach narzuconych kupować musimy, jeśli nie widoczny brak kapitałów z obrotu wyciągniętych przez wygodny systemat procentowych listów. Romansowa to zasada: to piękne co swoje, bo piękném tylko jest co nim rzeczywiście. Z usunięciem tych przeszkód, przemysł własną siłą wszędy wznieść się musi i potrafi, wprawdzie nie w fabrykatakach jakim natura kraju stoi na przeszkodzie, ale w takich, jakie zarówno w wszystkich krajach z dokładnością przy usiłowaniu wypracować można; a jeżeli niektóre z nich dla naturalnych przeszkód lub nieudolności producentów tak dokładnemi jak obce nie będą, czyż niesłuszniej, nielepiej nabyć one za ten nasz papierek, kiedy on w obcy kraj puszczony nie wyciągnie za sobą kruszcza, o jaki nam trudno, ale inny w naszym kraju wyplodzony produkt.

Z tych prawd (jeżeli one są niezbite) wynika ta prawda, że wolność handlowa o wyrobienie której najpotężniejsze dzisiaj umysły pracują, przy terażniejszej zasadzie wartości znaku zamiennego, przy dzisiejszym systemie papierów procent przynoszących, nigdy bezwarunkowo do zupełnego i zarówno dla wszystkich narodów pomyslnego rozwoju doprowadzoną nie będzie, bo potężniejszy industria i zasobem kruszczu zawsze niebezpiecznym dla wszystkich konkurentem będzie. Dopiero wtenczas, gdy za zasadę znaku zamiennego pewność uznana zostanie, gdy złoto i srebro jako plód i cząstka ziemi do właściwej roli towaru skierowaném będzie i gdy nade wszystko praca tylko nie próżniactwo procentować zacznie, wtedy wolność handlowa zarówno wszystkie uszczęśliwi ludy, a potęgą i miłością otoczą i uwiecznią rządy.

siadaczom w kieszeni już nie procentując, z konieczności wzniosą przemysł i ożywią fabryki, z taką trudnością przy usiłowaniach rządu zaledwo żyjące. Przez długi szereg lat płaciliśmy przerób naszej wełny dwa razy drożej w kraju niżli za granicą, obliczmy więc wiele nas kosztuje dzisiejszy rezultat, na którym wyłącznie przedsiębiorca zyskał, a który przy systemacie tu projektowanym, niezawodnie w trójnasób sam z siebie by powstał. Mamy wprawdzie osady fabrykantów tkaczy, którzy raczej są wyrobniami i sługami cudzych kapitałów. Kilku zamożniejszych przedsiębiorców i żydostwa roje, używając im na lichwę zamiennego znaku, lub produktu jakiego nabyć nie są w stanie, całą korzyść odnosi z ich mozolnej pracy, zostawiając tym biednym ledwo na posiłek. Gdyby ów tkacz lub inny rzemieślnik zamiast owej pomocy, która go prędzej do grobu prowadzi, znalazł onę stosunkowo w systemacie tu projektowanym, los onego z rodziną byłby pomyślniejszy, a procentowicze straciwszy możliwość oddzierania ludzi, w pracy szukać przymuszeni będą korzyści od swych kapitałów i wspólne wszystkim ciężary ponosić⁽²³⁾.

(23) Byłaby to rzeczywiście jeszcze obszerniejsza mobilizacja, bo mobilizacja pracy, sił fizycznych i umysłowych, przy innej jakiej pewności, domku, ogrodu, warsztatu albo poręczenia. Takowa mobilizacja nie powiększając o wiele ogólnej masy kapitałów, byłaby dla tego niemniej pewną, gdyż małe z onęj kwoty z łatwością upłaciłby amortyzacyjnie rzemieślnik, częstokroć nawet pewniej w terminie niż bogaty a rozrzutny dziedzic. Gdyby nawet przypuścić niekiedy jakąś stratę w tej drobnej mobilizacji, to ona, dla ogółu mało znaczna, skompensuje się w innych przychodach do jakich przychodzi się ów rzemieślnik lepiej żyjąc, więcej produkując i potomstwo swoje łatwiej wychowując, gdy dziś dla ubóstwa tej klasy mieszkańców upadają ogółowi te boczne korzyści.

Drugim powodem, powiedzieliśmy, systematów celnych, jest powstrzymanie gotowizny żeby w masie nie wybiegła za towary z kraju. I słusznie gdy znakiem zamiennym jest złoto i srebro, lecz gdy nim będzie papierek hipoteczny z mobilizacji powstały, reprezentujący wartość materji, połączonej z wartością pracy, jak naprzykład uprawne grunta, łąki, domy, gdzie druga część téj wartości, praca, jest mieniem naturalném każdego człowieka, a mienie to powstało jedynie z ułatwionego obiegu zamiennego znaku, i bez pomocy onego nicby nieznaczyło, wpływ ten za granicę nietylko nieszkodliwym, ale raczej dla ogółu użytecznym będzie, jak téj prawdy dowiedliśmy wyżej, i bez żadnego w drogim kruszcu dla skarbu uszczerbku.

Dochód skarbowy od ceł pobierany stanowi znaczną rubrykę w dzisiejszych budżetach. Z zniesieniem komor upadnie on wprawdzie, ale stratę onego wynadgrodzić można już to częścią z procentów banku tu projektowanego, już wreszcie z innych źródeł w tym systemacie pomyslnością kraju wywołanych ⁽²⁴⁾.

Z powyższego wpływa że w systemacie kredytu tutaj przedstawianym, nie nie przeszkadza do zaniechania wszel-

(24) Przytoczone tu wnioski i motywa do wolności handlu nie przeszkadzają bynajmniej żeby w tym systemacie kredytu celny dochód nie miał stanowić rubryki budżetu przy znizeniu uciążliwych opłat. Że takowe znizenie nietylko na ustalenie dochodu, ale nawet na dobry byt kraju i moralność ludu wielce wpłynąć, a rządowi w wielu względach kłopotu umniejszyć jest zdolne, nie potrzebuje dowodzić, bo każdy jest przekonany o tém. *Necessitas frangit legem*, ta więc potrzeba usprawiedliwia poniekąd dzisiejsze usterki.

kiego systemu celnego, który stosunkowo z krzywdami i dziś jednemu krajowi wielkich zysków nie dał⁽²⁵⁾.

(25) Po takowym wykładzie przypatrzmy się teraz rezultatom projektu, stosując go do naszego kraju. Budżet Królestwa w roku 1844 wynosił przychodu 14,773,736 rubli, w której to sumie dochody stałe czyniły 2,560,904 dochód z cel 1,352,156 rubli, reszta zaś stanowiły dochody niestałe, dochód z dóbr i lasów, soli i t. p. Przypuściwszy mobilizację przytoczoną wyżej, to jest 100 milionów rubli wartości, która zdaje się przesadzoną nie jest, gdy zważymy dodatkową emisję listów, wynoszącą połowę prawie tego kapitału, matematyczne mamy przekonanie, że procent roczny z téj mobilizacji pokryje nie tylko podatki stałe lecz i dochód celny.

Ponieważ zaś mobilizacja takowa może być rozciągnięta do własności miejskich, mianowicie też do gruntów włościańskich, w zamiarze onych wykupienia na własność lub oczynszowanie, dochód przeto nią wyrobiony, przy pomocy pracy dziś prawie uspionej, znacznie większą wykaże nam cyfrę na pożytek kraju. Tak więc bez żadnych głębokich finansowych kombinacji, bez zaciągania pożyczek, wykonaniem téj nader prostej myśli, możemy fenomenalne w Europie zjawisko przedstawić, i nie tylko podatek stały z własności usunąć, ale nawet dać wzór i zasadę do najważniejszej kwestyi wolności handlowej i uwłaszczenia włościan bez krzywdy dziedziców.

Wprawdzie jest niebezpiecznym wszelki skok gwałtowny, w systemacie więc celnym z oględnością i stopniowo postępować trzeba, jednakże przekonany jestem że przy podanym tu środku zaradczym dochodowi skarbu, obniżenie taryfy, najmniej nawet ustalonej fabryce zguby nie przyniesie.

Oczynszowanie włościan tą mobilizacją w połowie wartości gruntów dokonane, dając onym środek spłacenia wkupnego, nabycia inwentarza i potrzebnych sprzętów, w krótkim czasie podniesie upadłe rolnictwo, gdy jeszcze podatki grunt ciężące owym procentem zastąpione będą. To polepszenie losu chłopka, ojcowskim ukazem tak dobitnie im zapowiedziane, zbawienny wpływ przyniesie nie tylko ich doli, ale nawet usposobieniu wielu z dzisiejszych dziedziców, którym słowo: poddanego, pana, dziwne jakieś urojenia sprawia. Tak więc znakomity postęp moralny i materyalny w krótkim czasie osiągnąć możemy.

Zarzucono mi także: co pocniemy z tak wielką masą kapitału? Odpowiadam: a cośmy uczynili z pierwszym wypuszczonych listów? Wyprowadziliśmy one za granicę i wzięli gotówkę. Ja doduję że to wyprowadzenie nie jest nam potrzebne a bez gotówki

Projekt ten nie jest bynajmniej znanym systematem Lawa, którego wspomnienie dziś jeszcze przeraża. Jego papier⁽²⁶⁾ niezém nie był jak tylko papierem, tu zaś jest

obcój obejść się możemy. Co zrobimy z owym kapitałem!? Małoz mamy odłogów wołających ręki, mamyż drogi, koleje, uszlawnione rzeki? mamyż dobrego rzemieślnika choćby nawet do zwyczajnych potrzeb? mamyż dobre inwentarze, konie, woły, krowy? a uprawna niby rola, czy wydaje to wszystko coby wydać mogła. Nie! wszystko to drzymie niemocą uspióne, prócz jednej gorzelni, i pytamy się, co zrobimy z owym kapitałem? Dzisiaj ledwo setny, szlachetnych tylko uczuć, że tak powiem exaltowanych dla ludzkości człowiek, zrykuje pracę, zdrowie, kapitał dla przedsięwzięć w kraju pożytecznych, dla braku pomocników częstokroć napróżno, bo jakież ma powodzenie chlubnie pomyslane uszlawnienie Wisły, żegluga parowa i tyle innych, których nie wspominam. Rzadko kto się rzuci w te zapasów szranki, bo pleśń kuponowa umysły obsiadła i puls życia zimną ręką śmierci przytłumiła.

(26) W początkach zeszłego stulecia Francya dała obszerny przykład w utworzeniu monety z papieru, i z tą exekucją dobrój myśli, czyn ten drogo opłaciła. Następnie naśladowały ją inne państwa z równym rezultatem, bo rzecz jasna, papierek ów niezém nie był jak tylko papierem, gdy o urządzeniu własności, o prawie hipoteczném, o odpowiedniej exekucyi wówczas nawet idei nie miano, co łatwo pojąć kiedy i dziś w potężnych nawet krajach niewiele ona jest upowszechnioną. Musiał więc wkrótce ów papierek, w który wierzyć gwałtem przymuszano, do nicości gałgana z jakiej powstał wrócić, bo nie mając duszy, to jest pewności zamiennego znaku, był raczej wynikiem bujnej wyobraźni, po prostu oszustwa... przebiegłego Lawa, którego za to mienią geniuszem, a pewien nawet autor system jego teologią pieniędzy nazywa! Piękny to teolog! Gruntowniejsze ma cechy projektowany przezemnie papierek, gdy mu dają rzeczywistą, nieśmiertelną jak ta ziemia duszę, a przy *pewności* wartość dwa, trzy razy większą od téj jaką on przedstawia. Jeżeli bowiem ów papierek hipoteczny, przypuścemy rublowy, przedstawia taką pewność, że ona widoczna, w każdej chwili sprawdzoną być może, kiedy nadto pewność ta opartą jest na wartości dwa, trzy razy większej od kwoty cyfrą wyrażonej, jeżeli trzymając w rękę tysiąc takich papierków, mam przekonanie że nietrzymam tysiąc świstków teologa Lawa, ale tysiąc pewnych kawałków zmobilizowanej wartości, kiedy za owe papierki nabyć mogą produktów, dzieł sztuki, nieruchomą własność, kiedy nakoniec, przypuściwszy co ni-

rzeczywistością ⁽²⁷⁾. Bank Prudhona jest szaleństwem, czystą utopią, bo znosząc własność, hypoteki nie ma ⁽²⁸⁾. Dzisiejsze listy zastawne obok korzyści indywidualnych, wiele szkody krajowi przyniosły, bo ukryte kapitały zobowiązały pracę i przemysł, a ogołociwszy z gotówki wywołanej w wielkiej masie na kupony z kraju, rozszerzyły

gdy zdarzyć się nie może, że ów papierek w obiegu zachwianym zostanie, ja posiadacz onego, z wszelką łatwością opieką prawa zapewnioną, udać się mogę do pierwszego lepszego właściciela i powiedzieć mu: tyś zahypotekował ten papierek, tyś go w obieg puszczając spłacił dług, kupił powóz, albo przegrał w karty, oddajże mi teraz za wartość onego twój dom, twoje owce, konia, bo ja także dałem za niego pracę, dałem inne mienie. Panowie! Midasem, istnym Midasem być trzeba, żeby tych prawd nie pojąć i myśl tę wyższego natchnienia tak dobitnie i jasnie wylaną, nazwać obłędem albo utopią.

⁽²⁷⁾ Doświadczenie z listów zastawnych dostatecznie o tém przekonało, że one nigdy wartości nie tracą, bo niewypłatnemu dłużnikowi zabierają się produkta, inwentarz, wreszcie nieruchomości na jakiej zahypotekowane zostały bez żadnych sądowych rozpraw, przy użyciu skróconych form egzekucyjnych będących główną zasadą takiego kredytu. Niegruntownym jest zarzut tych co utrzymują, że listy zastawne dla tego mają kurs i wiarę, bo posiadaczom procenta przynoszą; któż bowiem dla 4 procentów, sto kapitału chciałby ryzykować, gdyby o inną wartość onych upewnionym nie był? Fluktuacja onych w cenie jest wyłącznie dziełem spekulantów, z każdej okoliczności korzystać umiejących, i w tym właśnie leży także wada systematu. Niech tylko papier kredytowy usuniętym będzie z pod wpływu takich spekulantów, a rządy papierkiem hypotecznym tu projektowanym, załatwiają wszystkie swe potrzeby, gdy nawzajem w podatkach i wszelkich opłatach przyjmować go będą, fluktuacja żadna miejsca mieć nie może, bo pewność onego papierku jest niewzruszoną, gdy od ceny reprezentowanej o połowę lub $\frac{2}{3}$ większą.

⁽²⁸⁾ Nie znam marzeń Prudhona, które także wielu nie znając pod niebiosa chwali, lecz jeżeli to prawda że on własność znosi, zowiąc ją kradzieżą, łatwo jest ocenić wartość jego banku.

lichwę i ubóstwo od niej nieodłączne⁽²⁹⁾. Tych usterków

(29) Wiadomo że pierwotne wypuszczenie u nas listów zastawnych miało głównie na celu pomoc dla rolnictwa, uratowanie dłużników i zaspokojenie wierzycieli prawem moratorji dotkniętych. Środek ten heroiczny, wyborny w owym czasie gdy nie było lepszego, ocalił wprawdzie wielu zagrożonych, ale na ogólne dobro kraju, mianowicie rolnictwa, bardzo mało albo nic niewpłynął, bo jedną ręką dług zmazany, drugą w równych cyfrach zapisanym został, z nadzieją wprawdzie wypoczynku, jakiej spełnienia po 28 latach mało kto doczeka. Cała masa tego kapitału powstałego z listów, przeszła zaraz od dłużników w ręce wierzycieli, kapitalistów krajowych albo zagranicznych, zaraz więc w początkach ukrył się ów kapitał, lecz co gorsza skryły się z nim i inne pomniejsze jeszcze kursujące, z powodu powstałego nieznanego dotąd handlu papierami, każdy bowiem wołał u bankiera lub kapitalisty list zastawny kupić i mieć w rękę kapitał z procentem, aniżeli wypożyczyć potrzebnemu zgromadzoną sumkę, jak to czasami niedawnemi było.

Zarzuca mi wielu, że kto kupuje list zastawny, ten daje gotówkę, ta przeto kursuje, a więc się nie chowa. Prawda, ale u kogoż to się nabywa ów list procentowy? u bankiera w banku, u kapitalisty, a to właśnie są osoby co nie produkują i na przemianie tylko gotówki na papier, papieru na gotowiznę, największe, bo ciągle, wielokrotnie powtarzane bez pracy, bez ponoszenia ciężarów, korzyści odnoszą. Tym sposobem kapitał jest nieprodukcyjnym, chociaż w ciągłym ruchu ale kieszeniowym, na procenta zaś rzeczywiście kto inny pracuje jedynie z téj przyczyny, że przez błędne pojęcie wartości kruszcowej, upośledzamy rzeczywistą wartość. Kupujący list zastawny daje wprawdzie za niego gotówkę, lecz pytam się za co on ją daje? czy to za ów kawałek papieru lub skóry? Nie, daje on ją za ziemię, jój płody listem tym reprezentowane, więc głównym tu kapitałem nie jest ów pieniądz list kupującego, ale owa ziemia, która jest pewniejszą od kruszcu, już dla téj jednéj logicznój przyczyny, że nikt z nas pewnéj rzeczy na mniej pewną nie da, ale na pewniejszą. Dla czegoż więc ludzie najpewniejszy kapitał zmieniają w mniej pewny, i korzyści z swych trudów dla innych oddają? Czyż niewłaściwiej zmobilizować część trzecią lub połowę czystego majątku, i nią upłodnić, ulepszyć pozostałe części, aniżeli szukać cudzego złota bez potrzeby i wypracowaną przez siebie dawać innym korzyść. Téj prawdzie nie przyzna słuszności Rotschild, Magnus, Sina ani żaden bankier lub kapitalista, i tym się nie dziwię; ale że i wielu znakomi-

nie przedstawia system tu projektowany, a lubo on w za-

tych ludzi zaprzeczają onej, w złej lub dobrej wierze, nad tém, za prawdę, ubolewać trzeba.

Lecz niedosyć że ten szkodliwy system wycofał z obiegu kapitał dla produkcji w interesie kraju i rządu koniecznie potrzebny, ale nawet przyczynił się stopniowo do zmniejszenia owiej produkcji, wielu bowiem z właścicieli znaczniejszych majątków, nieogłędni na przyszłość, przekładając mały lecz spokojny procent nad pracę i amelioracyi niepewne widoki, zamiast podnieść, zubożyli ziemię i jej produkcję z krzywdą dla ogółu, czego dowodem od lat kilku wzrastające ceny. Inny znowu ograniczywszy konieczne potrzeby, wszystkiego sobie i drugim odmówił, bo we wszystkim widząc tylko kupon, ciuła złotówki na kupienie nowego zastawnego listu, który tu szkodliwie wpłynął nietylko na przemysł, produkcję, i na stany z bogatszych żyjące, lecz i na charakter. Kiedy przeto w ten sposób ukrył się kapitał, i w rękach pasożytnych nieprodukcyjnym pozostał, inni pracowitsi i przemyślniejsi, a tych większa liczba, w razie doznanej klęski lub innej potrzeby, szukać go muszą za opłatą lichwy, dla zapchania której siły nie wystarczą i to jest powód dzisiejszego w rolnictwie upadku, kiedy ów błędny system zarówno szkodliwie dla produkcji wpłynął na dwie przeciwne sobie klasy, biednych i bogaczy.

Nieledwo lepiej żaden niż taki systemat; niech on tylko ustanie a natychmiast wyjdą na jaw skryte kapitały, ożywią pracę, będą produkować i ciężary wszystkim wspólne znosić, kiedy dzisiaj czychają one tylko na nową emisję listów, ażeby w mnogości nabywać one mogły po niższej cenie od biedaków, zniewolonych w tym moszusię finansowym chwilowego szukać poratunku. Pochwały przesadzone tego systematu, innym krajom za wzór go dające, pochodzą jedynie od tych, co obficie korzystają z usterków onego w rozmaity sposób, a jeżeli i mieszkańcy z niecierpliwością oczekują nowej emisji listów, to tylko niezbadanie prawdy i ogólna cisnąca ich bieda do tego ich skłania. Po kilkaset corocznie wystawianych na licytację dóbr odłużonych i zebrane miliony z kar egzekucyjnych czyż jeszcze nie przekonały o wadach systemu? czyliż one nieświadczą widocznie o nędzy? Cóż na przykład skorzysta rolnictwo i ogół na nowej emisji listów, kiedy wszyscy odłuzeni spłacą wziętą pożyczką niektóre tylko hypoteczne długi, cała więc masa onych wejdzie do kapitalistów, i za lat 28 taż sama powtórzy się kolej. Rzadko który z właścicieli i to zamożniejszych z téj emisji inaczej skorzysta, ale i ten zawsze z uszczerbkiem ogółu, bo schowawszy list zastawny, płacić będzie 8 od sta przez ciąg towarzystwa, a po latach 28 lub

dném państwie w wykonaniu nie jest⁽³⁰⁾, to przecież nie-

może w pierwszym roku całkowity odbierze kapitał, na skompletowanie którego rzeczywiście inni pracowali. Szczęśliwsze położenie niektórych okolic daje ten rezultat, że mieszkańiec onych z ziemi i z kuponów podwójny odnosi pożytek, tak więc w każdym przypadku system dzisiejszy bogatszym pomaga, a on raczej biedniejszym służyby powinien.

Przeciwnieństwa te wydatne są nawet w formach zewnętrznych tej instytucji, gdy zważymy, że producent za swą pracę, ryzyko i ciężary nie doznaje ani w części tej opieki, jaką system ten osłania swobodnych i niezem nie dotkniętych kapitalistów, kiedy dla zapewnienia regularnego wpływu ich procentów, potworzył wysokie i kosztowne magistratury opiekujące się wyłącznie dla nich kuponami. Mój system zupełnie co innego tworzy, natychmiast bowiem wynadgradza pracę dając w zysku udział, przez zmniejszenie podatków i dostępny kredyt wszystkich zarówno nakłaniając do niej, zniewała do ponoszenia jednakowo publicznych ciężarów, a władzom kredytowym użyteczniejsze niż dotąd wkłada obowiązki.

Główny zarzut, że przy takowym systemacie kapitały krajowe wyjdą za granicę dla nabycia owych procentowych listów, jest tylko pozorny, bo kapitał czy zakopany w ziemi czy schowany w kieszeni, albo w obce wywieziony kraje, zawsze jest dla nas martwym kapitałem. Pan N. ma na przykład dwa miliony w dzisiejszych listach i corocznie bez mozołu 80 tysięcy ma z onych korzyści. Przypuściwszy że ów milioner z ustaniem u nas listów zastawnych, odebrawszy wylosowaną gotowiznę kupi za nią zagraniczny papier, pytanie czy kraj na tém traci? Bynajmniej, może nawet zyska, bo tak w pierwszym jak i drugim razie, to jest czy ma listy zastawne krajowe, czy obce, kapitał jest martwy i bez żadnego dla kraju pożytku, w drugim nawet razie korzyść mu przyniesie, ściągając z zagranicy procent, na jaki, w razie pierwszym krajowcy pracują. Zmniejszenie masy tych papierów przez ustanie u nas dzisiejszego systematu, niezawodnie podniesie kurs obcych, które przez to trudniejszymi będąc do nabycia, małym procentem kapitalistów naszych nie zachęcą ale raczej do produkcyjnego użycia kapitałów skłonią. Wreszcie czyż to wszędy i zawsze te szkodliwe dla ogółu papiery exystować będą, i czyż dla obawy utraty tej nędznej gotówki, mamy nie podnieść ogromnego kapitału projektowanej tu mobilizacji w widocznym interesie rządu i narodu?

⁽³⁰⁾ Że system ten nigdzie dotąd w użyciu a nawet w dyskusji nie jest, wiadomo każdemu, kiedy obecnie w całej Europie prowadzone finansowe spory, zawsze pieniądź kruszcowy za zasadę da bo-

dowodzi by praktycznym niebył, kiedy użyteczność onego widocznie, niemal cyfrą udowodnić można. Z małego tedy wątku jakim jest ów papierek hipotecznie ubezpieczony i ogółowi (nie pojedynczym onego posiadaczom) procent przynoszący, wysnuwa się nowy system wielką zmianę w stosunkach społecznych wyrodzić mogący, jeżeli czas jest jeszcze po temu⁽³¹⁾. Upadek lichwy, poskro-

gactw, i za ós swoich rozumowań mają. Rzecz dziwna że Francya pragnąc od dawna instytucyi kredytu rolnego, nie wyrobiła w sobie innej myśli więcej męża stanu niż bankiera godnej, kiedy zamierza system listów zastawnych naszych naśladować. Ciekawém będzie rozwinięcie téj pseudo pomocy, dla świadczenia której rzuca się już rój kapitalistów ażeby wyssać pracę ziemianina. Wprawdzie Francya znajdując się w owéj matni, o jakiej w następującym przypisku wspominam, nie z taką łatwością jak inne kraje, mobilizację u siebie wprowadziłaby mogła, przecież gdy zważymy, że zaprowadzenie kredytu rolnego dobitnie wykazuje potrzebę pomocy rolnictwu i dowodzi że kapitały jakkolwiek obfite w tym kraju, nie odpowiadają jeszcze potrzebom onego, kiedy najważniejsza gałąź bogactw jaką jest rolnictwo, jeszcze niemi dostatecznie zasiloną nie jest, pytam się, dla czego naśladować szkodliwy systemat i owocem pracy producentów próżniactwo zasilać? Wszak papierek tu projektowany, mając wszelkie cechy pewności i wartości, byłby wyborym znakiem do zamiany, korzyść zaś z téj mobilizacyi zmniejszyłaby o wiele milionów ciężar dla rolników.

⁽³¹⁾ Zastrzeżenie to jeżeli czas jest jeszcze po temu, nasuwa myśl, że system mobilizacyjny jakkolwiek w niektórych krajach z wielką łatwością zaprowadzonym być może, w wielu jednak trudne do zwalczenia napotka przeszkody. Od wieków upowszechnione przeświadczenie, że pieniądz kruszcowy jest niezbędną w społeczeństwie potrzebą, i że dla tego koniecznie rzeczywistą wewnętrzną wartość mieć powinien, wprowadziło ludy na bezdroża i skłoniło upędnąć się za nim w tysiączne sposoby, częstokroć występne, ażeby jak największe, niewyczerpane onego zebrać miliony. Zbytek wojny i bezrząd dopomogły téj fałszywej myśli na szkodę ludzkości i wpłatały w taką matnię powikłanych z sobą interesów, że wszelkie usiłowania wyjścia z onéj dotychczas są daremne, i takimi zawsze pozostaną. Pomimo przesądu wkorzenionego ślepém przekonaniem, łatwo przecież jest pojąć rzeczywiste znaczenie, dążność i cel każdego

mienie władzy kapitału, zmniejszenie podatków, wzrost przemysłu, wolność niezaprzeczona handlowa, między na-

pieniądza, cechy przeto, czyli raczej przymioty jakie w niego wszyscy finansisci wmówić usiłują, raczej są urojeniem kształtnie rzecz barwiącém, aniżeli konieczną, rozumową dla niego potrzebą. Bo pytam się pana Chevalier, co się stanie z ósmioma warunkami w jakie przybrał monetę kruszcową i na ich zasadzie złotu pierwszeństwo przysądził, jeżeli hipoteza przypuszczona tu na wstępie prawdziwą się stanie? Powie może: będą konchy, perły, diamenty materiałem doskonałym zamiennego znaku; a hipoteza i względem tych drogości, czyż jest bezzasadną, gdy obecne zjawisko w Kalifornii pierwszą już usprawiedliwia że fikcyjną nie jest; czyliż bowiem natura nie mogła utworzyć owych pięknych drogości tyle co utworzyła ołowiu kwareu i żelaza, a wtenczas nie byłoby już możliwości wyrobienia innego, jak z nich zamiennego znaku rzeczywistą wartość mającego? a gdyby opatrność nie utworzyła złota ani srebra, co przecież jako przypuszczenie niedorzecznem nie jest, kiedy i te metale długo światu znajome nie były, czyż wówczas rozum ludzki, który tyle z postępem cudnych rzeczy stworzył, byłby tak nieudolnym, ażeby koniecznej w społeczności potrzebie zamiennego znaku, w inny sposób zaradzić nie umiał? Wszelkie przeto obszernie rozumowanie w tym względzie pana Chevalier, raczej uprzedzeniu o niezbędnej onego potrzebie, aniżeli gruntownemu przekonaniu przypisaćby można. Wspomina także ten autor, że w ostatnich czasach podano projekt bonów hypotecznych, i cieszy się że ich nieprzyjęto. Jeżeli te bony hypoteczne w wysokich kwotach odpowiadać miały swoją podstawą metaliczną naszym procentowym listom, to i ja z nim podzielał tę radość, że nie dopuszczono powiększenia liczby szkodliwych papierów; jeżeli zaś bony te kilku lub kilkunastu frankowe miały reprezentować zruchomioną własność ażeby powiększyć masę kapitału obrotowego i posłużyć do zwiększenia produkcji, jeżeli one miały być z dobrodziejstwem amortyzacyi i z procentem dla dobra stowarzyszonych, jak tu przypuszczamy, a przeto zmniejszyć o wiele milionów panom Francuzom dzisiejszych ciężarów, to znowu nie widzę powodu, dla czego by p. Chevalier był przeciwnym utworzeniu onych.

Przytoczone słowa pana Lafitte, że talara schowam do kieszeni a ziemi nie schowam, przekonywają tylko, że to mówił spekulant, bankier, nie żaden mąż stanu, bo przecież i nasze listy zastawne w głównej zasadzie przedstawiają ziemię, a w pośredniej kruszec, która właśnie niepotrzebnie zmniejszyła użytość onych, a w Paryżu jednakże są poszukiwane, będąc wynikiłością głębszej myśli aniżeli

rodami, uwłaszczenie (jak u nas) włościan, bogactwo kraju, i zapasy drogiego kruszcu w skarbcach zachowane

słowa pana Lafitte. Dla tego powtarzamy że i projektowane bony hipoteczne z warunkami tu wyłożonemi, to jest urządzeniem własności, z zaprowadzeniem dokładnego prawa hipoteki, odpowiedniej egzekucyi, głównie zaś z dobrodziejstwem amortyzacyi i z procentem na ogólną korzyść, nie byłyby tak złe jak pan autor wnosi, owszém byłyby lepsze od złota, i dogodniejsze choćby nawet dla samej kieszeni. Prawdę tę pojmują zaiste wszyscy, jednakowoż onę nie ufają, bo parci przesądem uświęconym wiekami, i zrażeni doświadczeniem fałszywie wykonanej myśli, pomysleć nawet nie chcą, by złoto lub srebro inną rzeczywistą wartością i jakim sposobem w obiegu, jako znak zamienny, jako pieniądz, zastąpić się dało. A jakież to skutki wywołuje nawet dzisiaj fałszywa owa wiara w złoto skierowana? mordy, rozboje, zaniedbanie uprawy i wszelkiej produkcyjnej pracy.

Otoż ten błąd, ów przesąd utkał ową matnię której szczelinami sączy się krew, sączą lzy ujętego przez nią schorzałego ciała. Ależ dzięki Bogu niewszędy jeszcze hydra ta zapuściła szpony; potężna Rosya i częstka jój, krajina nasza, jakkolwiek wstąpiły już na tę śliską drogę, że obce giełdy pulsami ich biją, z łatwością przecież jeżeli nie wycofnąć, to na tej spadzistości zatrzymać się mogą, gdyż projekt tu przedstawiony tak jest łatwym dla nich w wykonaniu, że same zwyczajne wydawanie na hypotekę pożyczek, mobilizując własność i papierkowi dając zupełną pewność, będzie już wstępem do całego dzieła, mogącego tak świetne jak tu wykazałem wydać rezultata.

Nawet ci którzy dobrze myśl moją pojęli, zarzucali mi że przy terażniejszych listach zastawnych, obligacyach i t. p. papierach posiadaczom procent przynoszących, projekt ten wykonalnym nie jest. Odpowiadam, że wszystkie te spekulantów figle na pozornej zasadzie oparte, przecież długo trwałemi nie będą; jedne z nich za lat kilka, inne za lat kilkanaście ukończyć się muszą. Co więc, nie przeszkadzają one bynajmniej wprowadzeniu dziś jeszcze tego systematu, w miarę wykazanej terażniejszej wartości majątków pozwalając właścicielom mobilizacyi, z której korzyść, to jest procent, użytym już zostanie na dobro ogółu, procenta zaś od dawnych zobowiązań majątek ciążących, pobierać będą posiadacze dawniejszych papierów do terminu ukończenia onych, po którym dopiero system mobilizacyi z całą swobodą rozwinać się może. Lękliwi ale w dobrą wierzcie, to jest z przekonania, upatrujący w każdej nowości trudność wykonania i niebezpieczeństwo, niech zwrócą uwagę, że projekt ten przyjęty,

tą mobilizacją czyli raczej tym papierkiem wywołane, są przedmiotami nader ważnemi, żeby nie miały na siebie zwrócić uwagi świątłych i cnotliwych mężów, rządów i krajowi swojemu przychylnych, dla dokładnego onych zbadania, wyświeślenia i zastosowania. Coraz większy w kredycie wszystkich państw powstający chaos, obrzydłe wyrosłe ztąd ażioterstwo⁽³²⁾ kiedyś przecie z postępowaniem wyczyszczyć się musi i wejść na drogę prostą jaką tu wskazuję⁽³³⁾; chyba, że ta hydra tak już głęboko w społeczność

gdyby zaraz w exekucyi pomyslnych owoców nie wydał, to przecież z łatwością i natychmiast cofniętym być może wywołaniem z kursu i wymianą owych papierków hypotecznych na ukochane listy z kuponami, bo tak w pierwszym jak drugim przypadku, hipoteka czyli raczej własność gra tu główną rolę, a na owę przemianę, oprócz kosztów papierni, nikt stratnym nie będzie.

(32) Nie bezecniejszego nad ażioterstwo. W grze karcianej nierzetelność ukarana bywa ściągając hańbę na szachraja, tu zaś im kto zręczniejsz oszuka i środkami w moey będącemi większy zysk osiągnie, nabywa jeszcze sławy głębokiego polityka i ekonomisty. Wylęglę z fatalnego systemu pożyczek i papierów procent przynoszących, opieką prawa ubarwione, popchnęło wielu na drogę fałszu i innych występków, znakomite nawet imię pod pręgiem niesławny stawiło.

Przewrót ten w wyobrazeniach rozprzega węzły społeczeństwa, a rządy moralne czyż mogą tolerować tę fatalność procentującym papierem głównie wywołaną? Przewrotność ta pragnie nawet w prostodusznych wmówić, czego nieraz w pismach trafiamy dowody, że potężnemi i szczęśliwemi są tylko najwięcej odłużone kraje. Cieszcicie się więc i wy prywatni po uszy w długach pogrążeni, bo według tych publicystów, wy prawdziwie możni i szczęśliwi.

(33) Zuchwale to przypuszczenie tak usprawiedliwiam. Politycy i mężowie stanu starają się poprawić dzisiejsze stosunki społeczne, czują więc że im coś brakuje. Jedni przeto w formie rządu, drudzy w ustawach, w głosowaniu, to na koniec w utopiach socjalizmu, wyszukują choroby i lekarstwa na nie, a nie przyznają wyraźnie, że tą chorobą są finanse, mylny system kredytu na kruszcu oparty i powstałe stąd ogromne długi krajowe, które wyrodziły główne zło, główną chorobę, *papier procentowy*.

szpon swój zatopiła, że ją tylko własna broń, złoto, w przypuszczonęj tu obfitości wydobyte, poskromić i za-

Jest prawdą niezaprzeczoną, może jeszcze niedostatecznie zgłębiona, że ów papier stał się ważnym powodem owych burz miotających kraje, wskazując jednych na pracę, ryzyko i wszelkie ciężary, drugim zaś spokojnej swobody z téj pracy cudzej pozwalając, wyrodził niechęć, zazdrość, a z niej przewrotne nauki komunizmu i socjalizmu, tak straszną grę rozpoczynające, bo tylko prawo boskie, praca i produkcyjne użycie kapitału, są warunkami dobrego bytu, spokoju i pomyślności narodów.

Francya naprzykład, owa puszka Pandory, płaci rocznie przeszło 400 milionów franków procentu od długu; Anglia, ów dziwoląg gdzie obok bajecznych fortun jednych, secinami z głodu umierają, 28 milionów funtów tych procentów corocznie opłaca; inne państwa mniej więcej podobnego doznają ciężaru. Te więc długi ten młyn od początków system kredytowy, na złocie głównie oparty, namnożył, jak niemniej ową masę wielkich i małych kapitałów, wielkich i małych próżniaków, co nic nie produkując i nie ponosząc, żyją trudem ludności krajowej, bo któż jeżeli nie ona dźwiga ciężar tych procentów? Początkiem onego były wprawdzie wojny, zbytek albo nierząd, ale teraz w pokoju, przy pojęciach postępowych, wyższych, zamieniać kapitał najpewniejszy ziemi na mniej pewny kruszcu, zaciągać dług za granicą na wszelkie wewnątrz przedsięwzięcie i małym z niego rezultatem obciążać na długo kraj bez potrzeby, kiedy projektowana mobilizacya ciężar ten skutecznie o połowę zmniejsza, jestto niebacznie sprowadzać i powiększać trawiącą gorączkę.

Jak właściciel mocno odłużony nie ma snu spokojnego, tak i narody w tém położeniu ciągle konwulsyjnie drgają. Nie pomogą im żadne zmiany formy, ustawy ani głosowanie, bo temi mądrościami długu nie zapłaci. Zniwolenie kapitalistów do czynnego użycia swoich kapitałów przez system tu projektowany, zastąpi potrzebę niektórych rządów mylnie zrozumianą, dostarczenia robót proletaryatowi, której to przepaści (droit au travail) nigdy niezapelni, samo zaś oszczędzenie krajowi procentu od pożyczek, gdyby owe zaciągać w konieczności było, będzie już dla kraju wielkiem dobrodziejstwem z tego systematu.

Długi te więc są istotną chorobą, tą prawdziwą hydrą, która tylko albo wynalezione ogromne masy złota lub stopniowe bankructwo, jak w roku 1798 zrobiła Francya, choćby tylko przez zniżenie stopy procentowej, usunąć potrafi, lub straszne wstrząśnienie, tém prędze im złe to przez niebaczność coraz więcej powiększać

bić potrafi. Kwestya ta nie jest owe trzynaste zagadkowe kółko (Głos od wschodu) któremu nie uwierzę pókad nie zobacę, albowiem obejmuje ona prawdy dawno już uznane, tylko teraz z innego punktu widzenia dotknięte. Rozliczne zarzuty jakie mi czyniono ⁽³⁴⁾ w niczém nie odparły mego

się będzie. Po jego dopiero upadku system mobilizacyi dobrze zrozumiany swobodnie rozwijać się zacznie, zabyśnie nowa era i wejdzie na drogę prostą jaką tu wskazuje, bo świat długo jeszcze obrać się będzie.

Wieleż to pomysłów, które później świat zastanowiły, w początkach głupstwem nie nazwano! a jeżeli, lubo późno, przekonano się o korzyściach pary, o obrocie ziemi, czemużby z czasem nie uwierzono prostszej myśli a użyteczniejszej, że papierek hypoteczny z mobilizacyi powstały, w handlu i w kredycie jest dobrym jak złoto, procentując zaś ogółowi nierównie lepszym od niego, dla tego kursować i być drogim kruszcem nigdy nie przestanie.

⁽³⁴⁾ Niektóre z uczynionych zarzutów starałem się odeprzeć w poprzednich przypiskach dodanych później nieco do tekstu jaki w początkach 1851 roku napisałem. Oprócz więc powyższych zarzucano mi jeszcze, że w takim systemacie wiele pożytecznych instytucyi teraz istniejących, byłoby zniszczonych, mianowicie też od dawna znane w innych państwach a u nas dopiero wzrastające kasy oszczędności. Wiadomo że te kasy dla moralności i w interesie niższych klas społeczeństwa tyle użyteczne, stoją jedynie działaniem papierów procent przynoszących, że zaś szkodliwość tych papierów starałem się dowieść, przeto i kasom oszczędności jako na nich opartym, bezwarunkowej słuszności przypisać nie mogę, już dla tego samego żeby być logicznym; bo jak nie jest moralnym ten kto drugiego krzywdzi a żeby innym dobrodziejstwa świadczył, tak też i owa instytucya na szkodliwej społeczności zasadzie oparta, od słusznego zarzutu wolną być nie może. Oszczędnością nazywano od wieków to tylko, co po zaspokojeniu głównych potrzeb, albo z ich uszczerbkiem, człowiek rządzny, roztropny, na przypadki nieprzewidziane, dla dobra dzieci, lub na wiek późniejszy zachować był w stanie, dla tego więc krupka gliniana najstósowniejszą była wtedy kasą. Później dopiero finansisci i kapitalisci nie tyle na los biednych ile na własny interes ogłędni, żeby przez wyciągnięcie z ukrycia w gotowiznie małych kapitałów, zapewnić kursującym papierom jak największe w kraju bezpieczeństwo, a naturalnie dla sie-

przekonania, a gdyby nawet niektóre z tych myśli w zastosowaniu tak korzystnie sprawdzić się nie dały, z głę-

bie pewniejsze ztąd zyski, wymyślili te kasy, dzieląc się jak w lwiej spółce z ciemnym uczestnikiem i dając mu po 3, kiedy w handlu papierowym w miarę obrotu lub w innym przemyśle po 20 na sto zyskiwali. Nie powiem jednak, żeby ta myśl zupełnie nieszlachetną była, i owszem, z wielu względów ma ona zalety, ale zawsze na przekór wszystkim finansistom utrzymywać będę, że gdzie zasada jest fałszywą, tam i dalsza budowa fałszywą być musi. Bo pytam się, do czego posłużyła owa ogromna masa kapitału zebranego wyciążeniem z ukrycia małych kapitałów? Oto do zasilania pożyczek lub do handlu papierem procent przynoszącym, których szkodliwość dowodnie wykryliśmy wyżej, chyba że kto również dowodnie zbije nasze zdanie. Dopóki więc rządny człowiek poprzestaje na sumce oszczędnością swoją uzbieraną, lub onęj obrot produkcyjny nadać usiłuje, wypełniając zawsze prawo boskie pracy, dopóty on na oszczędnego rzeczywiście zasługuje imię; jak zaś tylko ją wnosi na procenta do kas oszczędności, mimowolnie przyczynia się do fałszywego na szkodę ogółu pracy swęj użycia, gdyż i ciemna starożytność to znała: *bonum publicum suprema lex esto*. Niejednemu zapewne dziwném się wydaje, że ja powstaję niby na użycie z korzyścią swego kapitału; alez proszę rozróżnić sposoby użycia, bo gdybym ja sto złotych z oszczędności rocznej uzbierane, nie mogąc ich sobą produkcyjnie użyć, wypożyczył w tymże celu na procent drugiemu, lub nabył za nie akcyę na budowę kolei, drogi, splawienie rzeki, założenie fabryki, albo inne jakie przedsięwzięcie, wówczas gdybym nawet sto na sto korzyści otrzymał, już działał użytecznie dla dobra ogółu, gdyż kapitał mój natychmiast po wypuszczeniu go z ręki użytym produkcyjnie został, mogłem zyskać mniej więcej, mogłem też i stracić, i przez to uważanym być mogę jako czynna sprężynka całego mechanizmu użytecznego tego przedsięwzięcia; ale kiedy one wnoszę do kas oszczędności, której fundamentem są papiery procent przynoszące, już nie jestem tą użyteczną sprężynką, ale tylko bezużytecznym w stosunku mego kapitału, martwym kuponistą.

Powie kto, że kapitalik lokowany w kasie oszczędności może w dalszych kombinacjach służyć także do wzrostu w kraju produkcji. Prawda ale niezupełna, bo zasadą tych kas jest papier procentowy, papier zaś ten powstał z pożyczek rządowych lub z dzisiejszego systematu kredytu rolnego, a tak pierwsze jak drugie w zasadzie są niesprawiedliwe, bo pożyczki rządowe ucisnęły kraj pro-

bokiego przecież zastanowienia doświadczeniem wspartego, jako aksioma niczém nie odparte położę, że w każdej for-

centem niesłusznie pobieranym od tych co ich ponoszą całkowity ciężar, bo listy zastawne pokrzywdziły posiadaczy rzeczywistej wartości, przez zamianę onej na wartość mniej pewną i korzyści im należne oddały bezpotrzebnie drugim, bo wreszcie pomnożyły ona klasę nieużytecznych krajowi mieszkańców, jak to wykazaliśmy jasno w przypiskach 15, 17, 29. Na tyłu więc niesłusznościach oparta zasada, najdalszym nawet wynikłościom i kombinacyom sprawiedliwej cechy nadać nie potrafi. Powie kto jeszcze, że i akcyce są papierem procentowym i przedmiotem handlu; ale przez akcyce kapitał w produkcję natychmiast wprowadzonym bywa, i w ten sposób użyty powiększa bogactwo kraju, bo z uspienia wydobywa martwą materję, onę ożywia, ukształca, ruch i życie daje. Warunkiem akcyi jest zysk albo strata, kuponu zaś regularny procent, którego częstokroć producent, posiadacz rzeczywistej wartości, mimo trudów, zabiegów wyrobić nie może, posiadaczowi jednak listu, co za najpewniejszą dał wartość mniej pewną, regularnie uścić, środkami surowemi choć z utratą majątku zniewolonym bywa. Że akcyce stanowią także papierowy handel, to nie wypływa żeby one z innymi procentowemi papierami co do wewnętrznej zasługi porównywać można. Na tym świecie wszystko jest handlem od wyrobu szewskiego do prac poety albo filozofa, bo każdy pragnie przez zamianę korzyści odnosić; taka jednak pomiędzy temi papierami zachodzi różnica, że akcyce są dźwignią a papiery procentowe są różgą dla każdego kraju.

Wykazując usterki, bynajmniej nie zaprzeczam pożytków jakie pod wielu względami kasy te przynoszą utrzymanie, więc onych i wzrost w każdym kraju koniecznym uznaję, ale nie podzielam zdania, że w systemacie tu projektowanym one upaść muszą. Przykładem najlepiej przedmiot ten wyjaśnię. Przypuśćmy że kraj nasz nie ma żadnych papierów dzisiejszych, tylko hypoteczne z mobilizacyi, ogółowi procent przynoszące. Gdyby przeto 100 milionów rubli wynosiła mobilizacya trzeciej części czystej wartości wszystkich majątków nieruchomych w kraju, wówczas 4 miliony rubli rocznego procentu, byłyby znakomitą korzyścią ogółu. Ale że i na pozostałe $\frac{2}{3}$ części czystej wartości pożyczaby można, i niezawodnie zawsze będzie dosyć konkurentów, na te więc dwie trzecie możnaby wypożyczać sumy deponowane w kasach oszczędności, bacząc na ich cel moralny, rozumie się nie z amortyzacyą lecz z warunkiem zwrotu kapitału i opłatą prawnego procentu na korzyść uczestników kasy oszczędności, a exekucya administracyjna zarówno służyłaby do

mie rządu, w każdym kraju dobrze urządzonym i fałszy-

nich jak i do ściągnięcia rat mobilizacyjnych, gdyż biorący pożyczkę poddałby się onej. Gdyby nawet przypuścić można jaką stratę w tych pożyczkach z kasy oszczędności, to mając wzgląd na ogólne dobro, na korzyści spływające z tej instytucji, stratę ową pokryby jeszcze można z korzyści bankowych, zwłaszcza że strata takowa znakomitą nigdy być nie może, bo przy obudzonym przez mobilizację przemyśle, łatwości zarobkowania i korzystnego w obrotach użycia małego nawet kapitału, zwłaszcza też przy posunięciu mobilizacji do ostatnich granic (p. przyp. 23), lokacje w tych kasach jako mniej już potrzebne, znacznemi nie będą. Zarzucano mi także, że w takim systemacie, klasztory, szpitale i inne zakłady z procentów utrzymujące się, środków exystencji pozbawione będą; że ojciec mający dzieci, nie będzie mógł tak wygodnie jak dzisiaj dzielić swym majątkiem, kiedy teraz daje jednemu folwark a córce na posag kapitał w listach procentowych, cóż dopiero gdy jedno z dzieci ułomne lub kaleka pracować niezdolne; że wreszcie spracowanemu całe życie, procent od listów spokojne na starość zabezpiecza mienie. Zarzucają i to także: czyż to słuszne, ażebym ja, wypożyczywszy kapitał w listach procentowych, miał potem odbierać go w papierkach bez kuponów, niewiadomo do czego posłużyć mogących? Na te i tym podobne zarzuty łatwo odpowiedzieć. Wszakże owe ukochane papiery dawno nie datują, gdyż dopiero na początku zeszłego stulecia świat ten zobaczyły, a przecież przed wiekiem 18tym były klasztory, szpitale, domy schronienia, ojcowie, dzieci, ułomni, starcy i pożyczający. Fundacje klasztorne i szpitalne na tym systemacie bynajmniej nie tracą, bo ten nikomu nic nie odbiera, bo dzisiejsze ich procenta mają zawsze zasadę w własności, jaką projekt nasz najświęciej szanuje i wartość onej rozszerzyć, podnieść usiłuje. Jeżeli bank dzisiejszy klasztorom, szpitalom, kasom ekonomicznym, nieletnim i tylu innym na utrzymanie procenta opłaca, to i przy zmianie systemu opłacać je będzie, bo się stał posiadaczem lub depozytaryuszem zasady procent przynoszącej. Ojciec zamiast listów da w posagu inny folwark lub dom za nie nabyty, większy nawet przy pracy procent przynoszący. Dla starców i niewielu ułomnych, trudno chwalić, cóż dopiero zaprowadzać system defektowy, zwłaszcza że upośledzeni i starcy w lokacji lub obrocie kapitału zawsze korzyści odpowiednie znajdują, nie lichwiarskie wprawdzie jak teraz, mniejsze, lecz pewniejsze. Ów zaś co się pokrzywdzenia lęka, że za listy zastawne odbierze papierki, które mu same z siebie procentu przynosić nie będą, niech się zastanowi: cóż mu przynosi dukat albo bity

wym kredytem jeszcze nieprzesiąkłym, bank, hipoteka i amortyzacja, to Kalifornia. Polska dziś ma porę dać

taler? a niemi przecież dług kaźden w kaźdym czasie zaspokoić można. Odebrane więc papierki, tak jak bite talary, użycie produkcyjnie, lub innemu pożyczając w tenże sposób użycia dozwoli i procent godziwy, tak jak z listów, w korzyści mieć będzie.

Zarzucano i to: cóż mi z tego, że gdy więcej znaków zamiennych utworzonych będzie, toć i cena wszystkiego podwoić się musi. Odpowiadam przysłowiem: drogi Kraków za grosz, jeżeli go nie ma; a czyż nie lepiej za obuwie dać talara więcej, mając ich z łatwością, aniżeli dzisiaj dla trudności posiadania zamiennego znaku i upadku korzyści przez niego wywołać się mianych, nie być w możności kupienia onych nawet za złotówkę. Utrzymują także niektórzy, że przy takim systemacie nikt za granicę z papierami udaćby się nie mógł. Pozorna przeszkoda, bo i dzisiaj kto wyjeżdża, nie zabiera monety krajowej, któraby się tam, choć srebrna, na nic nie przydała, ale bierze wexle lub zmienia w miejscu krajową na obce papiery.

Do najważniejszych zarzutów czynionych temu projektowi, policzyłbym zapytanie: jaka wówczas będzie stopa wartości takiego zamiennego znaku? Zdaje się, że stopa takowa w systemacie pieniężnym dzisiejszym, kiedy dukat lub talar ma wewnętrzną rzeczywistą wartość, jest potrzebną, a nawet konieczną z powodów do pojęcia łatwych, dla tego też waga grzywny kolońskiej przyjętą została za normalną stopę, według której terazniejsze biją się pieniądze. Cóżby się bowiem stało, gdyby na przykład jedno państwo wybijało 20 a inne 30 z téjże samój grzywny, dając onym jednakową nominalną ważność? naturalnie wszystkie większe frunęłyby zaraz za granicę, gdzie z 20 zrobionoby tych znaków 30. Ale stopa ta jakkolwiek w systemacie mennicznym koniecznie potrzebna, w cyrkulacji przecież tyle ważną nie jest, zwłaszcza, że w nięj owa stopa wartości ustawnie się zmienia z powodów od wartości grzywny całkiem niezawisłych. Jeżeli bowiem w roku zeszłym produkta żywności były o połowę tańsze jak w roku bieżącym, zamiast przeto powiedzieć, że żyto było wtedy po 10 a dziś po 20, mógłbym wyrazić, że rubel przeszłoroczny ma dla mnie wartość w tym roku o połowę mniejszą, bo daję trzy za korzec, w przeszłym zaś półtora. Lub jeżeli jako urzędnik mam dwa ruble płacy, a produkta w tym roku w dwójnasób zdrożały, już owa dzienna płaca stosunkowo do zeszłego roku nie ma dla mnie wartości dwóch lecz jednego rubla.

Rzemieślnik lub wyrobień zarabiający dwa złote codziennie,

przykład i inicjatywę. Po nowej emisji listów czasu już nie będzie³⁵⁾.

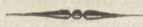
w miarę doznanych przeszkód, zdrożenia wiktualów, komornego, podnosi stopę swojego zarobku, która się odbija w zniżanym lub podwyższanym ustawicznie, jak powiedzieliśmy wyżej, kursie monetarnym, a z tego wynika, że w cyrkulacji stopa wartości pieniężnej ustawicznie podlegając zmianom, nigdy stanowczo oznaczyć się nie da, kiedy na nią wpływają ciepło, zimno, deszcze, śmiertelność, choroby, jedném słowem cały orszak zownętrznych i wewnętrzných tego świata przyczyn; i w tej mierze wszelkie rozumowania panów finansistów i ekonomistów, miarę wartości pieniężnej rozmaicie oznaczyć usiłujących, jużto odnosząc ją do pracy wyłącznie, jak utrzymywał Owen, Smith, Ricardo, już do zboża, jak dowodził Hushisson i Herner, już do ogólnej produkcji krajowej jak twierdził Carej, bez żadnego na wieki pozostaną skutku, bo i matematyk z samych x, y, z, nie wyciągnie cyfry oznaczonej. W systemacie tu projektowanym za miarę wartości papierków można będzie położyć *pracę, z onęj rezultatem*. I tak, gdyby wypuszczono w obieg mobilizacji za 100 milionów rubli, każdy papierek przedstawiałby pewność wartości dzisiejszej rubla srebrnego, bo ocenienie wartości czystej majątkowej musiałoby nastąpić według cen dzisiejszych, jakich podstawą jest dzisiejszy rubel. Ale w latach następnych, gdy ułatwione środki zamiany ożywią pracę, z nią handel i przemysł, własność niezawodnie podwyższy się w cenie, a wtedy i owe papierowe ruble zyskując na pewności, wartości jednak swojej nie podwyższą, bo gdy teraz za 1000 dostać można dobry kawał gruntu, później może i za dwa tysiące takiej nie dostanie. Tym sposobem w cyrkulacji miarę ważności onych stanowić będzie, jak już rzekłem, praca z rezultatem, a konkurencya moderować będzie ów rezultat.

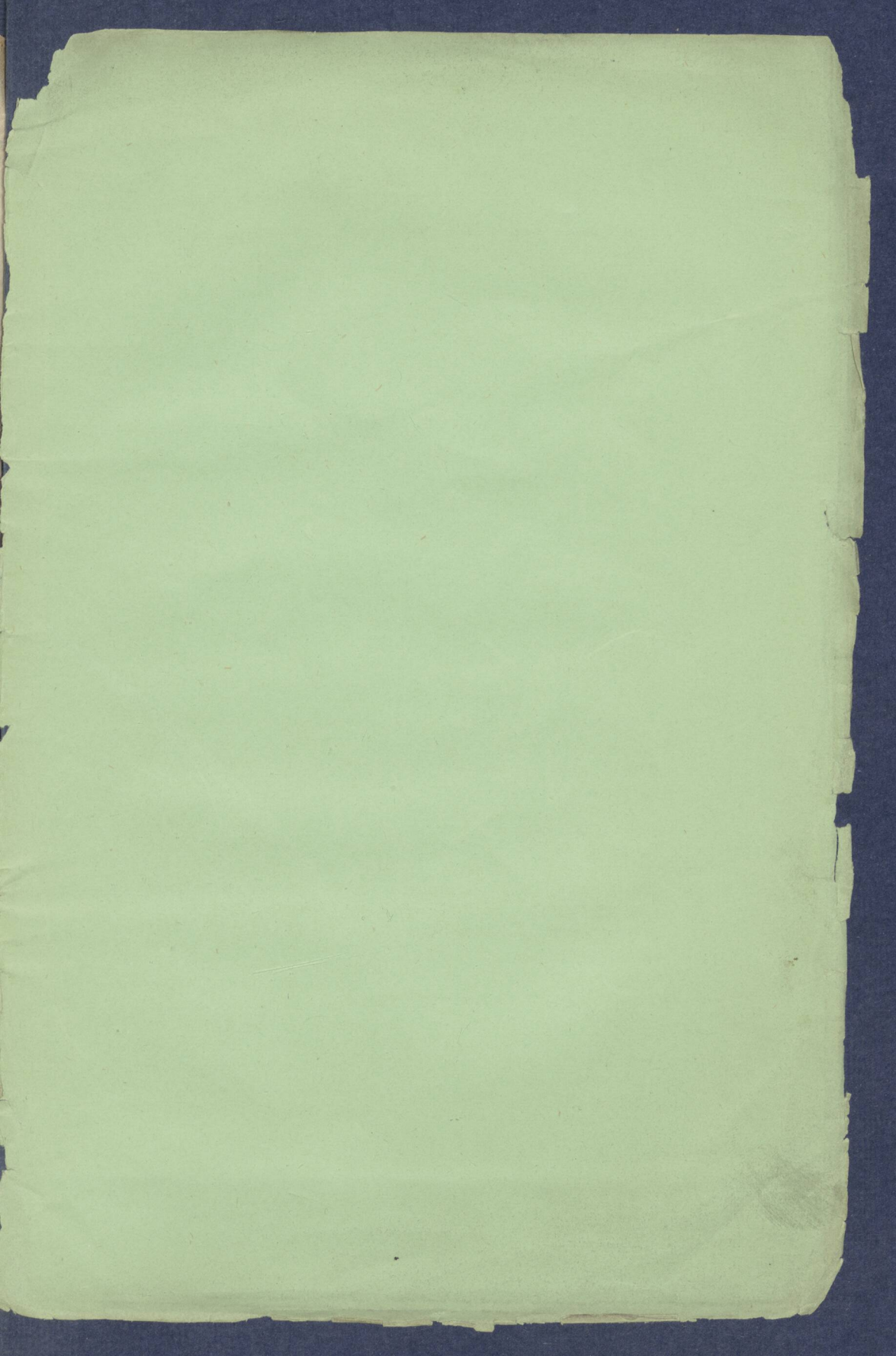
³⁵⁾ *Zakończenie*. — Odeprzeć winienem jeszcze jeden zarzut, z osnowy którego łatwo poznać, od kogo pochodzi. Powiadają niektórzy, że projekt ten jest socjalistowskim! Od świętych słów Stworzyciela, kochaj bliźniego jak siebie samego, do ojcowskiego ukazu o poprawie losu naszych włościan, wszystko coby tylko technie ludzkością, miłością prawdy, świętością religii, i zgadza się z ustawami moralnego rządu, nosi tę nazwę, jaką przewrót wybrykami spaskudzić, a brudny egoizm fałszem usiłuje spodlić! Wszakże projekt ten szanuje własność, kiedy na niej całą swoją budowę gruntuje. Nic on nikomu nie odbiera, nawet tym co z usterków dzisiejszych z krzywdą ogółu ogromne zyski uzbierali, a dalszą

tylko na owęj drodze wstrzymując im korzyść, nie tamuje bynajmniej swobodnego użycia zgromadzonych zbiorów. Rozszerzając w narodach moralność i mienie i czyniąc przystępniejszem każdemu użycie darów przyrodzenia, projekt ten, gdy zaleca pracę jako źródło wszelakiego dobra, oddaje hold przykazaniom Boskim i zamiarom rządów. Zmniejszeniem ciężarów przez równiejszy podział, zapewnieniem swobodnego bytu i łatwiejszych środków do rozwoju onego potrzebnych, zniewala do spokoju i wdzięczności krnąbrne nawet ludy, a miłością i poszanowaniem okalając rządy, czyni one niezależnymi od potęgi, obok nich na fałszywym gruncie bujnie wzrastającej. Niezachwianie więc porządku, nienaruszenie praw boskich i ludzkich, ale powszechna wszystkich miłość i najwyższa sprawiedliwość jest onego celem; i niechże teraz kto dowiedzie, że projekt ten jest socyalistowskim w znaczeniu słowa przewrotnych albo egoistów! Owszém, uważać go raczej można jako broń niezawodną do zniszczenia tych szalonych dążności, owych doktryn, co to po omacku, nie wiedząc czego pragną, na ruinie społeczeństwa małe zle chcą zastąpić większém!

Powstając przeciw zastarzałym przesądom, jeżeli martwym kruszcom chciałbym strącić berło, jakim przez tyle wieków uciążliwie gnębiły narody, to jedynie dla tego, żeby go zwrócić rodzicielce onych, ukochanej ziemi, matce naszej, co nas karmi, okrywa, pieczętotami poi, a w końcu na wiek wieków z prochami pokoleń w łonie swém przytuli.

Po wieluż to bezdrożach nie kroczyła utrapiona ludzkość, zanim się poczęła, wyrobiła, w życie weszła myśl jaka pocziwa, cóż dopiero wyższém natchnieniem owiana! dla tego to łatwo pojąć, że i prawdy tu skreślone długo jeszcze oczekiwać będą, zanim promieniste wejdzie dla nich słońce, kiedy i dziś zbadanie onych spotyka przeszkody! Nikt mię przecież, chyba ten ktoby mylności moich twierdzeń dowiódł, o przesadę posądzić nie zdoła, gdy otwarcie wynurzę moje przekonanie, że jeżeli jest potęga co może ludy zbratać, wykształcić, uszczęśliwić, chwałę Bożą rozszerzyć i uwiecznić sprawiedliwe rządy, to zwiastunem, przepowiednią onęj jest myśl tu wylana. Ale na to długo jeszcze oczekiwać trzeba.





Wypożycza się
tylko do czytelni